

Sobota, dnia 6. lutego 1904.

PRENUMERATA:

we Lwowie i Krakowie miesięcznie 1 kor.,
z dostawą do domu 1 korona 40 halerzy
z przesyłką pocztową 1 korona 50 halerzy.

LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Filia, przy rogu ulicy Szewskiej i Plant.
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzy

listy i artykuły nadsyłać należy wprost do Redakcyi
w Lwowie. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefran-
kowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petiowy jednoszpaltowy
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy
Nadesłane po 50 halerzy za wiersz petiowy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

Na górze św. Bernarda.



Opis na str. 7

Listy wiedeńskie.

Wiedeń, 4. lutego.

(„Bank oficerski“ a „Bank urzędniczy“. — Kwestya mięsa. — Bezpieczeństwo w teatrach. — Masło galicyjskie. — Uniwersytet ludowy.

Jak dzienniki donoszą, powstać ma wkrótce wielki „Bank oficerski“ dla udzielania taniego kredytu oficerom zadłużonym. Na czele akcji, podjętej w celu wyrwania oficerów z rąk lichwiarzy prywatnych i innych, stoi generał kawalerii, książę Wrede, głównym akcyonariuszem „Banku oficerskiego“ ma jednak być cesarz Franciszek Józef a za jego przykładem przystąpią inni członkowie rodziny cesarskiej i najwyższej arystokracji do tej instytucji, na którą dotychczas subskrybowano już 10 milionów koron. Jeśli wiadomość się sprawdzi, to będzie ona zarazem drogowskazem, jak najlepiej i najodpowiedniej byłoby rozwiązać kwestję zadłużenia urzędników. Zapewne, że radykalniejszym środkiem byłoby usunięcie przyczyn zadłużenia, ale te są tak głęboko sięgające, że na razie o tem i marzyć niepodobna. Przyczyny zadłużenia usunięte być mogą przez:

Ogólny dobrobyt społeczeństwa, odpowiednie wychowanie, inny tryb życia, ogólne budzenie zmysłu oszczędnościowego — słowem długoletnią, wyteżoną, świadomą celu pracą ca-

łego społeczeństwa. Inaczej z zadłużeniem, szczególnie lichwiarskiem. Nie idzie to wprawdzie tak prędko i tak łatwo, jak to sobie wyobraża ministerstwo kolejowe, ale przy pomocy instytucji, podobnej do „Banku oficerskiego“, uwolnienie urzędników z tej klęski byłoby w ciągu paru lat możliwem.

Ostatnie rozporządzenie ministerstwa kolejowego, nakazujące urzędnikom kolejowym pozbawić się długów, wywołało w prasie bardzo żywą dyskusję i z wielu stron zgłaszają się z dobrymi radami i naukami, które, wątpię, czy mają wartość większą, niż platoniczną. Jeśli sferom rządzącym rzeczywiście zależy na uwolnieniu urzędników z przygniatających długów, to jedynie państwo „Bank urzędniczy“, podobny do zamierzonego „Banku oficerskiego“, może prowadzić do celu. Niechaj posłowie nasi o tem pomyślą — bo Galicya dostarcza największego kontyngentu urzędników zadłużonych.

„Kwestya mięsa“ należy obecnie we Wiedniu do najbardziej piekących. Przeciętny Galicyanin, całe życie spędzający na niemożliwym dla niego rozwiązaniu „kwestyi chleba“, zazdrości Wiedeńczykowi, że już doszedł do kwestyi mięsa, której on prawie wcale nie zna. Wiedeńczyk pracuje wiele, ale lubi za to dobrze jeść, lecz cóż, kiedy mięso tak podróżowało, że

już należy prawie do rzędu „delikatessów“. Kto winien?

Powszechnie zwalają całą winę na rzeźników, ci zaś wskazują na wysokie ceny bydła, ale faktem jest, że „biedni rzeźnicy wiedeńscy“ mają się wcale nieźle, mieszkają w wspańniętych domach własnych, jeżdżą w eleganckich karetach itd. Aby zapobiedz panującej nędzy mięsnej, Rada miasta Wiednia uchwaliła sprowadzić mrożone mięso z Argentynii, które będzie o 60, a nawet 80 halerzy tańsze od dotychczasowego mięsa wiedeńskiego. Jaki będzie efekt tej akcji, trudno przewidzieć, bo na razie rząd ze względów wrzekomo sanitarnych, zakazał sprzedaży tego mięsa, które jutro ma już przybyć do Wiednia.

O ile dziś sądzić można, mięso argentyńskie nie przypadnie do gustu smakoszy wiedeńskich nawet w razie zniesienia zakazu rządowego i zażożniejsi spożywać będą drogie mięso, jak dotychczas, biedniejsi zaś zadowolnią się i nadal mięsem końskim. Bo do rzeźni t. zw. „Grossschlächtereien“, które, zdaniem znawców zmniejszą wydatki i opłaty rzeźników i tem samem przyczynią się do zniżenia cen mięsa, jeszcze daleko.

Od czasu strasznej katastrofy pożaru teatru Iroquois w Chicago, dyrektorzy teatrów, wielkich zabaw i koncertów ciężkie mają życie. Spę-

ROMAN KMITA.

29

„Siewca złota“.

POWIEŚĆ.

Tajemnicza para ku ogólnemu niezadowoleniu ciekawych pozostawała w swej łoży, obserwując z zajęciem zgiełk i ruch rozhułkanej już na dobre reduty.

Upłynęła dłuższa chwila, zanim jeden z pierrotów, któremu snąć snuły się po głowie rozmaite domysły — acz daleki od prawdy — wyprawił się do łoży z zamiarem zwerbowania tajemniczych przybyszów na salę.

— Czcigodny starcze — przemówił krzeczącym głosem. — Jeśli zamyślasz tutaj urządzić wystawę twórczej swej zazdrości, wiedz, iż najmniej właściwe dla tego celu zachciało ci się obrać miejsce. Starość niechaj siedzi przy kominku i popija rumianek z anyżkiem, — koniecznie z anyżkiem, bo on godzi podobno ze

światem najzatwardziały mizantropów — a w każdym razie niechaj nie trzyma młodości (tu pokłonił się przed dominem) niezawodnie uroczej i pełnej temperamentu — na uwięzi.

„Czcigodny starzec“, chciał coś przemówić, ale domino szybkim gestem powstrzymało jego zamiar.

Piskliwym głosem, pod którym zniknął rzeczywisty timbre bez śladu, odparło:

— Jeśli sądzisz, że temi uwagami zbliżasz się, pierocie, do osiągnięcia nagrody, wyznaczonej najdowcipniejszemu, to jesteś w błędzie. Tracą one tylko naiwnością. Przyznaję wszakże, iż przymiot to bardzo cenny i poszukiwany. Wstąp na scenę, a zrobisz interes — tam naiwnych brak właśnie.

Uparty jednak poliszynel nie dał się zbić z tropu.

— Rzecz chwalebna bądź co bądź, — przekomarzał się — że zachwalasz przymiot, na którym ci widocznie zbywa. Dla czego jednak nie dopuścisz do słowa tej oto szanownej postaci? (tu wskazał na siwowłosego

mężczyznę). Podejrzynam, iż wierna zasadam cór Ewy, musisz cenić u innych nadewszystko — złoto. Czyż bowiem nie powiedział psalmista, że milczenie jest złotem?

Poważny pan już otworzył usta, lecz i tym razem domino ruchem nakazało mu milczenie.

— Mój towarzysz — rzekła — nie ci nie odpowie: on jest niemy!

Pierrot złożył przed siwobrodym głęboki ukłon:

— Cześć ci, mędrze — ozwał się z konieczną powagą — cześć ci mędrze, przez którego usta nie przesłiznęło się żadne głupstwo.

Ale — dodał — niedość głupstw nie mówić; powinno się ich także nie czynić, a to jest stanowczo głupstwem, co wy czynicie, siedząc tutaj, jak ślupy kamienne, zamiast zanurzyć się w wirze uciech!

— Czyżby sumienie twoje, maseczko — ciągnął dalej — było tak dalece obarczone, iż boisz się narazić go na niespodziane z czyjej strony wyrzuty? Bo czyste sumienie trwogi nie zna.

b

cyalna komisya bada wszystkie lokalności, zarządza rozmaite zmiany budowlane dla bezpieczeństwa publiczności i grozi nawet zamknięciem poszczególnych teatrów.

Najpoważniej pod tym względem zagrożony jest Cartheater, tak, że było nawet wątpliwem, czy komisya pozwoli grać tam do końca bieżącego sezonu. Na każdy wypadek jednak teatr ten zostanie po upływie sezonu całkowicie przebudowany.

Bądź co bądź „komisya teatralna“ bardzo energicznie, a nawet bezwzględnie zabrała się do dzieła. I tak zabroniła Towarzystwu muzycznemu, posiadającemu dwie słiczne sale koncertowe t. zw. „Grosser i kleiner Musikvereinsaal“ urządzać w obu salach równocześnie koncerta. Towarzystwo odnajęło jednakże już obie sale rozmaitym koncertantom aż do końca sezonu, teraz przygotowanym być musi na szereg procesów.

Bazar galicyjski rozwija się pomysłnie i zarząd myśli już o znacznem rozszerzeniu zakresu czynności przez objęcie w komis sprzedaży towarów konsumcyjnych. Poczyniona próba z masłem galicyjskiem nie całkiem pomyslnie wypadła. We Wiedniu znaleźć może odbyć masło tylko pierwszorzędnej jakości, a przysłany towar nie odpowiadał temu warunkowi i był droższy od najlepszego masła wiedeńskiego. Producenti nasi powinni więc zastosować się

do tych warunków, a wtedy mogłoby być na bardzo znaczny odbyt.

Zarząd myśli także o przewożeniu i innych artykułów spożywczych, a jeśli organizacya zamierzona się uda, otworzony zostanie, obok niustającej wystawy przemysłu galicyjskiego, osobny oddział spożywczy.

Doniesłicie już o ukonstytuowaniu się wiedeńskiego oddziału Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Zarząd ma zamiar urządzać wykłady naukowe z wszystkich dziedzin wiedzy i ewentualnie zajmować się także wydawnictwami. Wykłady aktualno-polityczne są wykluczone. Nowa ta instytucya ma zapobiedz wynarodowieniu szerokich mas Polaków, mieszkających w Wiedniu i dać im sposobność kształcenia się w języku ojczystym. *Eska.*

Duchowni w Król. Polskiem.

Z gubernii kieleckiej otrzymał Czas dokumenta, świadczące, iż traktowanie tam duchownych katolickich co do przepisów paszportowych nie uległo żadnej zmianie, mimo, że przepisy wogóle się zmieniły, jak wiadomo, od dłuższego czasu. Jeden z przesłanych dokumentów zamieszczamy niżej. Brzmi on:

Rozporządzenie włoszczowskiego naczelnika powiatowego (gub. kieleck.) l. 1572, dn. 27. lutego 1903 r. we Włoszczowie. Do dziekana dziekanatu

włoszczowskiego. Niejednokrotnie zrobiono już spostrzeżenie, że księży, należący do dziekanatu, powierzonego Waszemu zarządowi, wydalają się z miejsc stałego zamieszkania do sąsiednich parafij, bez paszportów. Wskutek tego upraszam Waszą Wielbność o poinformowanie duchowieństwa, iż przepisy paszportowe z roku 1865 i postanowienia byłego naczelnika kraju z dnia 19. sierpnia 1868 r. odnośnie do wydawania paszportów duchowieństwu, pozostają w swej mocy i nie uległy zmianie, w następstwie nowej ustawy o wydawaniu kart pobytu, a zatem w celu uniknięcia grzywnien, księża nie powinni się wydalać bez paszportów z miejsc stałego zamieszkania. Podpisano: naczelnik powiatu A. Giryłowicz. Szef kancelaryi: Jezierski.

Jak wiadomo, przepisy paszportowe w guberniach Królestwa uległy tylko zmianie, że każdy mieszkaniec otrzymuje książeczkę paszportową raz na zawsze. Tymczasem powyższy dokument wskazuje, że księża, chcący wydać się za obręb swojej parafii, muszą brać paszporty z powiatu, oddalonego nieraz o 40 kilometrów, choćby cała droga, jaką zamierzają przebyć, wynosiła wszystkiego razem 2 kilometrów. Jestto praktyczne zrównanie duchowieństwa z przestępcami, skazanymi na osiedlenie.

Do tejszej samej sprawy odnosi się drugie rozporządzenie włoszczowskiego zarządu powiatowego z dnia 20. listopada 1903 r. l. 9553, w którym przypomina się również księżom de-

Począł przekładać, namawiać... Poważny pan pytając spojrział na towarzyszkę. Przedstawiony za niemego, nie miał zamiaru psuć roli, którą narzuciło mu białe domino.

Sensacya poruszyła tłum *wineurów*, gdy pierrot, (nawiasem mówiąc, jeden z najelegantszych przedstawicieli męskiego hufca masek) — sprowadził tajemniczych przybyszów na salę.

Jak magnes, pociągający opilki żelazne, ściągnęło zaraz wspaniałe domino całą chmurę zaintrygowanych jego pojawieniem się. Leciały na lewo i na prawo docinki, zaczepki, na które osoba, ukryta pod białą oponą, nie pozostawiała dłużną odpowiedzi. Jej przytomność umysłu, bystrość i dowcip dolewały oliwy do ognia. Wpadano na najdziwniejsze pomysły, odgadywano pod białem dominem kolejno coraz to inną z dam towarzystwa — z jej bowiem krótkich, a migotliwych słówek wynikało niewątpliwie, że zna doskonale salony i wtajemniczona jest we wszystkie awanturki, tam wyległe. Baron Y złożył się z hrabią X, że to nikt

inny, — jeno księżniczka N. Pan A. tłumaczył panu B., że tylko dyrektorowa C. mogła wiedzieć to, o czem prawilo domino, a więc jestto z pewnością pani C. W loży państwa D., na podstawie ruchów domina, przysłuchi wszyscy do przekonania, że pod białem dominem kryje się doktorowa E.

Jakkolwiek wszakże każdy z domysłnych twierdził, że jest najzupełniej pewny swego, nikt jednak w gruncie nie zdołał odchylić rąbka tajemnicy i zagadka pozostała zagadką.

Rozwiązanie jej sprawiało tem większą trudność, że towarzyszył białego domina żadnym sposobem nie dał wyprowadzić się z roli niemego. Na wszelkie ataki wzruszał ramionami, lub co najwyżej gestami dawał do zrozumienia, że nie jest panem swego głosu.

Młody plutokrata giełdowy, Berglich, niemniej zaintrygowany był od innych. Drażniła go niesłychanie oporność białego domina, która na jego wyszukany komplement odpowie-

działa z ironią, świadczącą o niezbyt wygórowanej czci dla złotego ciołka.

— Dużo dalszym za to, maseczko — przemówił znacząco — aby zebrać, co kryje się pod osłoną. Powiedz, jakim to sposobem osiągnąć?

— Sposób na to jeden — ze śmiechem odparła zaczepiona — wynieść się do Kamerunu!

Intryga rosła nieustannie. Białe domino i siwy jegomość stali się esią całej reduty.

Nagle szmer zdumienia przebiegł rzeszę. W chwili, kiedy ogólne zaciekawienie doszło do zenitu, przedmiot zaciekawienia, tajemnicza para znikł, jak kamfora.

— Uciekli! — szeptało sobie głosem, w którym brzmiało prawie oburzenie.

(C. d. n.)

kanatu włoszczowskiego, pod groźbą grzywny, aby bez paszportów nie wydalali się do sąsiednich parafii. Na tem drugim rozporządzeniu podpisany jest p. Tereckow za naczelnika powiatu i szefa kancelaryi Jezierski.

Samodzielność nauczyciela.

Autor pomieszczonych wczoraj w *Wiek Nowym* uwagi o ankiecie w sprawie nauk języka niemieckiego, pisze do nas w dalszym ciągu:

Właśnie przeczytałem rozbiór rozprawy jakiegoś Kocha z Berlina o krytyce historycznej i znajduję tam te słowa: „Odrodzenie narodu nieraz schodzi się z bezwzględnie odkrywaniami błędów przeszłości. Wzmocnienie się Polaków stoi z pewnością w związku z historyografią takiego ks. Kalinki, który zdarł zasłonę z niecnego postępowania swych ziomków w czasie rozbiorów“.

Tak też szkolnictwo wtedy wejdzie na drogę należyta, jeżeli się przedstawi w zupełnie prawdziwym świetle stan jego obecny, niestosowność używanych książek, brak przygotowania nauczycieli. Ukrywaniem błędów i serwilizmem dla przełożonych niczego się nie uzyska, chyba awansy. Dlatego niech mi nikt nie bierze za złe, że wypowiedziałem o książce do języka niemieckiego to, co o niej mówią znawcy.

Powtarzam tu jeszcze raz, że nauczyciel, to szkoła i nauczyciel musi być zamiłowany do swego przedmiotu i do swego zajęcia, a wszystko będzie dobre bez krępujących go instrukcyj na każdym kroku, jak to dzieje się chyba w Chinach, gdzie na wszystko są formułki, a kto ich nie przestrzega, dostaje bambus.

Nieszczęście prawdziwe, że u nas zmierza wszystko do formułek i instrukcyj a wiadomo, że w czasie upadku narodu, najwięcej zawsze bywało moralistów i nawoływaczy do postępowania według należytych form moralnych i towarzyskich. To są czasy upadku, kiedy największe kaznodzieje i umysłami wstrząsający mowcy pragnęli powstrzymać bieg wypadków, ale sztucznie nie dokazali niczego. Jedynie wyświecaniem prawdy i rozbudzeniem samodzielnych umysłów zbudzi się poczucie samodzielności w narodzie.

Nauczyciel w szkole samodzielny także być powinien, aby się nie stał niewolnikiem cudzej myśli, ale miał własne zdanie. Głos nauczycieli w sprawach wychowania i nauki powinien przedewszystkiem być wysłuchany a przełożeni nie powinni mu narzucać swego zdania. Inaczej nauczyciele staną się manekinami i zastąpić ich może kapral z kijem, lub żandarm z bagnetem. Tej swobody wypowiedzenia swego zdania nauczycielstwo, niestety, nie ma a sa-

modzielny nauczyciel uchodzi za rewolucjonistę i renitenta dla swej władzy, jakkolwiek taki właśnie nauczyciel powinien być najwyżej ceniony — bo samodzielność, w połączeniu z zamiłowaniem swego zawodu, to jedna z najwyższych cnót pedagoga.

Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

Brody 3. lutego. (Z korporacji krakowieckiej i szewskiej. — *Drożynna. — Ulica Stefani*). Wydział korporacji szewskiej rozpoczął rok nowy pod znakiem niezbyt pomyślnym. Dochodziły starostwa żale na gospodarkę zarządu, a gdy je sprawdzito, uznano za stosowne rozwiązać Wydział i ustanowić komisarzy rządowego, który pragnąc wyświecić sprawę sumiecznie, zażądał wydania ksiąg i załączników kasowych. Na razie nie wiadomo, jaki sprawa weźmie obrót, a toli energia, z jaką wzięto się do rozjaśnienia tej sprawy, zasługuje na uznanie.

Pod przewodnictwem p. Brojanowskiego istnieje tu towarzystwo najstrów szewskich, które wykonuje dostawy dla armii. W ubiegłym roku dostarczyło to towarzystwo 1500 par obuwia magazynowi w Bernie i na chlubę tutejszych rękodzielników podnieść wypada, że nie wybrakowano ani jednej pary. Zapytany p. Brojanowski, dlaczego tylko 1500 par dostarczyły Brody, odpowiedział: że z

FRYCO von der KYRBURG.

24

Z Małego Garnizonu.

(Podporucznik wojska pruskiego Bils-Forbach).

Ten przeklęty szampan wczorajszymi z tym lekkomyślnym pijakiem Borgertem, a potem to ciężkie wino czerwone, które Müller kazał podać do obiadu, ponieważ przegrał zakład, potem ten nieszczęsny kruszon wieczorem — to wszystko odebrało mu, który prawie nigdy nie pił wina, zdrowy rozsadek. Podli ludzie, którzy to widzieli i kazali mu pić jeszcze więcej, prawdopodobnie dlatego, aby się bawić jego upiciem się!

Coprawda lubił tę małą kobietkę, była w jego guście, drobna, przyjemna i taka łaskawa! Często silni i wysocy mężczyźni kochają się w delikatnych kobietach. Ale coś podobnego, jak wczoraj, nigdy mu przez myśl nie przeszło! To rzecz niewy-

tłumaczona. Musiał pójść i prosić o przebaczenie, przyzna się bezwzględnie do grzechu — to mogło zmniejszyć trochę jego winę, ale nie zmazało jej.

Wtem zapukano do drzwi. Jakby duch zemsty sam się musiał ukazać w swej własnej osobie, skoczył dręczony człowiek i zawołał głośno:

— Proszę!

Na progu ukazał się porucznik Borgert, trzymając hełm w rękę. Zdziwił się trochę, widząc kolegę w takim stanie, potem jednak spojrzał na niego bystro i rzekł:

— Przepraszam, jeżeli przeszkadzam, ale pewna drażliwa sprawa zmusza mnie do pomówienia z panem.

— Służbowo, czy prywatnie? — mruknął Pommer.

— I tak i tak, jak pan chcesz — odparł Borgert zuchwale.

— Do spraw prywatnych nie mam teraz humoru. Pomówimy o tym wypadku innym razem.

— Przykro mi bardzo, ale tę sprawę muszę teraz załatwić. Wiesz pan

doskonale, iż jako starszy rangą mam prawo pociągać pana do odpowiedzialności, jeżeli to uważam za potrzebne.

Pommer zamyslił się na chwilę. On, który przed wstąpieniem do wojska był trzy lata na uniwersytecie, a potem w wielkich domach bankowych, który poznał życie z jego najpoważniejszej strony i posiadał dwa razy tyle doświadczenia, niż jego rówieśnicy, musiał odpowiadać przed człowiekiem, który umiał tylko pić, wymyślać, wydawać pieniądze, a w służbie był zerem. I do takiego postępowania on był uprawniony, ono było służbowo uswięconem?

Tak jest, tak było, a teraz przypominało mu się, że już raz zastanawiał się nad tem bez sensu postanowieniem, jak bardzo można nadużywać tego prawa, jeżeli komuś na tem zależało, aby młodszego kolegę porządnie zjeżdźić, a ten nie mógł się bronić. Wszystkim zatem było wolno wobec młodszych udawać przełożonych, gdy im taki kaprys przyszł. Wspaniała rzecz! (C. d. n.)

tą samą punktualnością i tak dobrze wykonaną pięć razy większą ilość obuwia towarzystwo, na którego czele stoi, wykonana, byle tylko mu dostawy w tej upragnionej ilości udzielono. Może słaby ten głos odniesie pożądaną skuteczną przyczynę do ulżenia nędzy, która tak niepodzielnie panuje w naszym zakątku kraju, w którym nadto drożyzna daje się straszliwie we znaki. Wprawdzie starano się choć w części drożyznę zaradzić, przez uproszenie władz politycznych o zezwolenie na wprowadzanie drobiu do miasta w ten sposób, żeby je wprost do rzeźni przewożono i natychmiast bito, wprawdzie władza przyrzeka uwzględnić tę prośbę pod warunkiem, że miasto wystawi rzeźnię stosowną, jednak mimo, że już temu warunkowi zadość uczyniono, zezwolenia dotąd nie ma.

Gdyby kto miał chęć oglądać curosum, niechby się przeszedł o parę kroków od najgłośniejszej ulicy, a obaczy studnię, położoną o wiele niżej, niż obmarznęta dokoła ulica, a ulicą tą płyną w czasie odwilży i rankiem rozmaite czystości i znajdują ujęcie swe w studni. Zład czerpią ludzie wodę do picia, ale jej smak odebrałby raz na zawsze chęć powtórzenia tej próby. Lecz biedni i cierpliwi ludzie, nie znają innej rady, a przecież zbudowano w tej ulicy kanał, rozkopano wówczas ulicę, na całej jej szerokości, pozasypywano wejścia do pomieszczeń, a mimo to dziś gorzej, niż przedtem!

Dziesięciolecie tarnopolskiego Tow. szkoły ludowej. Z rokiem 1903 Koło tarnopolskie Tow. szkoły ludowej zamknęło pierwsze dziesięciolecie swej działalności. A zaiste z dumą zadowolenia mogą sternicy Koła, zasłużeni prof. Strokowski, Zamorski, Żerebecki i inni, patrzeć na owoc tej 10-letniej pracy.

Stan członków z końcem roku 1903 wynosił 372 osób, czyteln 68, tomów 8756, wysłanych do czyteln czasopism 341, odczytów urządzono 60, czytelników stałych było 4238, wydano w czytelniach tomów 26.896, utrzymywano i subwencyonowano 11 szkół, w których 356 osób pobierało naukę, urządzono wędrownie kursa śpiewu, w których wzięto udział 628 osób. Oliarność publiczności tarnopolskiej zaznacza się w tem, że kwesta książkowa przyniosła 1447 tomów, wartości przeszło 1000 kor. Znaczniejszych subwencji udzieliły też: Kasa oszcz., wydział powiatowy, Rada miasta, polski komitet powiatowy, kupcy, zbór izraelski itd. Towarzystwo urządziło też masową wycieczkę włościan

do Krakowa, uroczyste obchody i przedstawienia amatorskie po wsiach, brało czynny udział w zakładaniu Kół T. S. L. w Budzanowie, Chorostkowie i Grzymałowie. Zakupiono też skioptikon i 100 obrazów, którym przy wykładach w czytelniach wiejskich się demonstruje. Że ludność wiejska umie tę pracę ocenić, dowodzą liczne listy dziękczynne, niektóre nawet pisane wierszem. Są to utwory muzy wieśniaczej, prostej i szczerzej, a chwytającej za serce. Oto próbka z licznych wierszy: Szanowne Towarzystwo!

I my żony, matki,
Co widzimy nasze dziatki,
Jak to biegają, gdzie? do szkoły,
Do czyteln, do ludowej;
Bo nauka to skarb wielki,
A Wam za to cześć i dzięki.

O dajże nam Panie,
Niech Polska powstanie! (el. bc.)

Kołomyja. (H. K. T. — *Porządki miejskie.* — *Nasza lokalka.* — *Z karawaju*). Hakata rozpowszechniła się u nas na dobre. Rusin ze szwabem podali sobie ręce — i pisze Krebs do burmistrza po niemiecku, a burmistrz mu w tymże języku odpowiada. Czyż byśmy się znaleźli pod panowaniem „des reisen-deu Redekeiser“?

Natomiast porządki w mieście — aż zgroza. Przed kasą śmiecie — przed ratuszem i kościołem śmiecie. A tymczasem trąbi się na wszystkie strony, że „Kołomyja nie pomyja“. — A w dodatku kanały — pożałujcie Boże.

Lokalka nasza też nam wcale przyjemności nie przynosi. Trupów pełno — z polamanych kości chcą dowiecipisic urządzić... wystawę. Doprawdy... człek nie jest pewnym życia.

Zato nasze panie (i pauny) urządziły obstrukcję i ani rusz nie chcą iść na zabawy za biletem. Żądają bezpłatnego wstępu. Może i słusznie. Czyż im się nie należy? A tymczasem rzecz dziwna — na wszelkich balach pietruszkują u nas... panowie!

Buczacz. (Sokol. — *Wybory*). „Mens sana in corpore sano“. Oto dewiza, która dotyczy naszych... sokolic. Bo o sokolach tego powiedzieć nie można. Na 200 sokolów ćwiczy sześciu, a na szesnaście dzielnych Sokolic ćwiczy szesnaście. Może to... emancypacja? Jednak „vivant!“ dzielne sokolice.

W bieżącym miesiącu odbędą się tu wybory do Wydziału powiatowego, o czem doniosę później.

Młody wynalazca. W tych dniach donosił bardzo doniosłego wynalazku w

dzielzinie fotografii p. Władysław Gargul, właściciel zakładu fotograficznego w Bochni. Mianowicie wynalazł on przyrząd (fotometr) do mierzenia siły światła za pomocą elektryczności. Próby z tymże przyrządem dały znakomite rezultaty. Jest to już nie pierwszy wynalazek tego dwudziestoletniego młodzieńca. Przed pół rokiem widzieliśmy na fotograficznej wystawie wielkiej, maszynę pomysłową tegoż Władysława Gargula, do bardzo szybkiego kopiowania fotografii. Obliczono, że w przeciągu jednej godziny, przyrząd ten jest w stanie skopiować i wywołać do 15.000 sztuk fotografii. Znawczy zachwycali się śliczną, a powikłaną konstrukcją tego przyrządu. P. Władysław Gargul zapytywany co do swoich wynalazków, opowiada o nich zupełnie obojętnie i rzeczywiście nie umie ocenić swej pracy.

Wiece przemysłowe. Ze Stryja donoszą nam: Z inicjatywy Biura reklamy wyrobów krajowych przy centralnym Związku fabrycznym we Lwowie zwołano wiec przemysłowy w Stryju na dzień 28 bm. Przybyło co najmniej 300 osób.

Obrady, zagajone przez starszego inżyniera p. Machniewicza, rozpoczęły obszernym wywodem na temat dążności do uprzemysłowienia kraju, delegat Biura reklamy p. Olszewski. W treściwym i rzeczowym referacie przedstawił rozwijający się silnie już nasz przemysł rodzimy, a wskazując wzrost przemysłu krajowego u innych narodów, zachęcał do pracy i u nas w tym kierunku. Akcja ta wymaga współdziałania wszystkich bez różnicy stanu, religii i narodowości, ze świadomą ciągłą dążnością do podniesienia przemysłu krajowego, w myśl tego więc postawił delegat następującą rezolucję: Wiece uchwała:

1) Konieczność założenia w Stryju towarzystwa dla obrony i wspierania produkcji swojskiej i wybiera komitet organizacyjny;

2) Konieczność urządzenia w roku bieżącym wystawy przeglądowej przemysłu krajowego w Stryju, mającej trwać 4 tygodnie w czasie przez Komitet oznaczyć się mającym;

3) Konieczność popierania cukrowni przeworskiej, przez używanie cukru tylko przeworskiego;

4) Konieczność popierania naszych kopalń przez używanie tylko węgla krajowego zamiast pruskiego;

5) Konieczność popierania naszego przemysłu młynarskiego i wogóle naszych wyrobów krajowych przez rugowanie obcych towarów.

Pożyczka.

Frakowe i salonowe ubrania wypożycza magazyn krawiecki
Baum Sykstuska 8.

W dyskusji nad tymi wnioskami wskazywał p. baron Brunicki na konkurencję, jaką czynią nam producenci węgierscy i podniósł wielki ucisk podatkowy, redaktor zaś *Dziwni* p. Korostyński, popierając wnioski referenta, doradzał rejestrowanie marek ochronnych dla uniżenia naśladownictwa.

Jednomyślnie uchwalili tę rezolucję zgromadzeni i wybrali komitet dla ukonstytuowania się towarzystwa miejscowego w Stryju z dwudziestu kilku osób, a po podziękowaniu zgromadzonym za zajęcie się i p. Olszewskiemu za referat zamknęto obrady.

Popieranie hakaty. Kasyno w Zaleszczykach zaprenumerowało sobie *Neue Freie Presse*. Bez komentarzy.

Połowanie. Onegdaj odbyło się w Kolanówce, w dobrach p. Józefa Wolgniera, polowanie. W 15 strzelb padło 8 dzików, 14 rogaczy, 21 zajęcy, 8 lisów, 1 wilk.

Nagła śmierć. W Korościatynie zmarł nagle Sruł Goldfisz. Był nałogowym alkoholikiem, a śmierć nastąpiła skutkiem nadmiernego użycia gorących trunków. Rzadki to objaw u żydów.

Za awantury żywieckie skazany został ks. Stojalowski i Stohandel po 7 dni aresztu, poseł Fijak na pięć dni aresztu i ponoszenie kosztów.

Rada miasta

Odbyła wczoraj posiedzenie, na którym przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalono odstąpić salę ratuszową piekarzom, na mające się jutro odbyć zgromadzenie, zaś p. Czarnecki wniósł interpelację w sprawie obnoszenia przez bojków po domach nie tylko owoców, ale i jarzyn.

Z porządku dziennego załatwiono przychylnie sprawę dostarczania wody dla zakładu w Kulparkowie, przyczem Rada poczyniła niejaki zastrzeżenia na wypadek żądań władz skarbowych, co do podatku zarobkowego.

W sprawie instrukcji dla „miejskich opiekunów ubogich“, którą referował p. Walichiewicz — p. Markiewicz domagał się jak najrychlejszego uregulowania sprawy żebractwa, bo doszło u nas do tego, że trędowaci chodzą po Lwowie i zaczepiają przechodniów. Mnóstwo obcych żebraków włóczy się po mieście, a nie ma nikogo, ktoby ich uprzątnął.

Prezydent przyrzekł, że w najbliż-

szej przyszłości zarządzi, by umyślni pacholkiwie miejscy sprząkali żebraków i rugowano ze Lwowa tych, którzy do gminy nie należą. W rezultacie instrukcję uchwalono.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw mniej ważnych, prezydent zarządził posiedzenie tajne, na którym załatwiono szereg spraw osobistych.

Z teatru.

(„Antonina Sabrier“, sztuka w 3-ach aktach Romana Coolus'a. w przekładzie Julii Otrembowej).

Czemu, — jakiej okoliczności, czy wpływom mamy do zadowolnienia oglądania sztuki pana Coolus'a na naszej scenie — to należy do owych niezbadanych tajemnic, których pełno w dekadenskiem królestwie p. Pawlikowskiego. Przypuszczamy, że zdziałała to olbrzymia reklama, urządzona we Francji dziełu scenicznemu bardzo zdolnego i popularnego krytyka-feljetonisty. Ale z drugiej strony przypuszczamy również, że w dyrekcyi lwowskiego teatru miejskiego jest a przynajmniej powinien być ktoś, który czyta i kwalifikuje sztuki do wystawienia. Otoż ten „ktoś“ w danym wypadku, albo zaniedbał swoich obowiązków, albo, co gorsza, zakpił sobie z publiczności lwowskiej.

„Antonina Sabrier“ jest jednym z tych tandetnych wyrobów, których najnowsza francuska literatura dramatyczna dostarcza fabrycznie, osnuwając je na tle t. zw. „trójkąta małżeńskiego“. Różnica w sztuce p. Coolus'a polega na tem, że trójkąt, obejmujący zazwyczaj męża, żonę i „tego trzeciego“ — w „Antoninie Sabrier“ rozszerza się do czworo- a nawet pięciokąta, w którym doskonale mieszczą się jeszcze dwaj zakoniani przyjaciele domu — jeden cięło - oliarny, drugi demonicznie mściwy.

W tem dobranem kółku toczy się akcja przez pierwsze dwa akty bardzo rozwlekłe, ożywia się nieco dopiero pod koniec, gdy skutkiem fatalnego zbiegu okoliczności bohaterka (?) w coraz większym znajduje się kłopotcie z tego powodu, że nie może całą kompanię tak obdzielić swoimi względami, by nikomu nie było krzywdy, ona sama zaś pozostała w zgodzie ze swoim — co prawda bardzo elastycznym — sumieniem.

Rzecz kończy się banalnym efektem, bo samobójstwem męża, który nie chce się zgodzić na bardzo prostą — w pojęciu autora — propozycję zacnej małżonki, by pozostała przy nim, nie wyrzekając się jednak kochanka. N. b. ten mąż z innego jeszcze powodu musi uciec się do kuli rewolwerowej, albowiem zawisła nad nim równocześnie groza bankructwa i kryminału.

Z artystów, biorących udział w przedstawieniu, na wyróżnienie zasługuje p. Z a w a d z k i, który z wielką istotnie siłą przedstawił cierpienia i walki nieszczęśliwego męża Antoniny Sabrier. Niemniej pochlebna wzmianka należy się p. Sol sk i e j za wyborną sylwetkę zalotnej intrygantki, godzącej świetnie przesadną czułość z ukłóceniami osy. P. B e d n a r z e w s k a — jak zwykle — imponowała — toaletami, a p. A d w e n t o w i c z chłodem i sztywnością. P. C h m i e l i Ń s k i znalazł się tym razem w najniwłaściwszej dla niego roli i traktował ją — trzeba mu to przyznać — z zasłużonem lekceważeniem.

Teatr był przeważnie „watowany“. Publiczność nasza miewa jednak czasami t. zw. „dobry nos“.

b. l

W sprawie modniarek.

Jutro, w sobotę, popołudniu o godzinie wpół do 5-tej odbędzie się w „Ognisku kobiet“, ul. Kościuszki 3, zebranie pań w sprawie modniarek, na które zapraszają panie: Marya Loewensteinowa, Wanda Tennerowa, Adolfowa Lilienowa, Zofia Aszkenezowa i Rafałowa Buberowa.

W tej samej sprawie, którą poruszyliśmy onegdaj w obszerniejszym artykule — otrzymaliśmy od właściciela magazynów mód pismo. Stwierdza on, że panny w ich magazynach zajęte pracują nie od 14—18 godzin, ale po 11 godzin na dobę, w zimie zaś tylko 9 godzin. Właścicielki oświadczają, że płaca nie jest znowu tak szczupłą, bo dziewczyna początkująca pobiera wynagrodzenie miesięczne po 6 i 8 koron, zaś starsze panny pobierają przeciętnie po 14, 16, 18 i 20 koron miesięcznie, stosownie do zdolności i wydatności pracy a lepiej pracujące panny pobierają miesięcznie po 40 i 50 koron.

Niedziela o 4 rano barszcz kuracyjny
Michał Skulski, restaurator, ul. Teatralna róg ul. Trybunalskiej.

Właścicielki potwierdzają, że odbyły zgromadzenie, ale nie uchwalono na niem żadnych kontraktów i wogóle pryncypalki nie myślą o żadnych kontraktach z pannami modniarkami.

Przytoczone w oświadczeniu pryncypalek cyfry mówią same za siebie i będą one zapewne cennym materiałem dla mającego się odbyć zebrań.

Panie nasze również potrafią słusznie ocenić prośbę, zawartą na końcu oświadczenia, a mianowicie, że pryncypalki zamierzają sprowadzać gotowe kapelusze, ażeby udaremnić strejk. Zapewne żadna z naszych pań nie zechce popierać zagranicznej tandety wobec dzisiejszych hasel popierania przemysłu wyłącznie krajowego — groźby tej nie możemy inaczej nazwać, jak bezczelnością.

Na górze św. Bernarda

(Do ryciny).

(a) Podróżowanie w górach zabiera corocznie swoje ofiary. Tak podczas lata, jak w zimie, wiele osób wybiera się w góry, aby tam użyć świeżego powietrza, wiele zaś, aby z wyżyn spojrzeć na ziemię.

Dla tych ostatnich w więcej uczęszczanych miejscowościach urządzone są schroniska, które jednak nie wystarczają, gdyż podróżnikowi często przed osiągnięciem celu odmawiają siły. Do schroniska nie rzadko drogi sobie utorować nie można.

Jednem z słynących na cały świat schronisk górskich jest klasztor OO. Benedyktynów na górze św. Bernarda, utrzymujący psy, które w śniegach wyszukują zbłąkanych.

Rysunek nasz przedstawia po prawej stronie, jak taki pies odnajduje podróżnika.

Drobiazgi.

Lwów, dnia 5 lutego.

Jutro:

Doroty. — Ksenii Pr.
Wschód słońca o godz. 7:34. — Zachód o godz. 4:54.

Temperatura. Dziś o godzinie 8-mej rano było + 4° R. — O godzinie 12-tej w południe + 6° R.

Bal prasy. Pomysłowość komitetu — który krząta się około urządzenia tej zabawy, skojarzywszy w sobie przedstawicieli wszystkich warstw towarzyskich naszego miasta, daje rękojmię, że bal prasy będzie i w tym roku zenitem karnawału lwowskiego.

Główną atrakcję jego, wedle informacji osób wtajemniczonych, stworzy kadril i kotylin. Tańce te dadzą aranżo-

rowi niesłychanie wdzięczne pole do popisów. Przy oświetleniu elektrycznym *al giorno*, pod girlandami kwieciami i z różdżkami okwieconymi w rękę, toczyć się będą pląsy wśród malowniczych efektów, co zapewni nie tylko uczestnikom, lecz także, widzom nie biorącym udziału w tańcu, żywe zadowolenie.

Niewidzianą dotąd figurę wprowadzi kotylin przy pomocy ślicznych chińskich i japońskich parasolek, bujających pod jednym olbrzymim parasolem. Cacka ta pozostaną niezawodnie miłą pamiątką dla obdarzonych niemi danserek.

Przypomnieć zaś wypada, że dla kierownictwa tańców pozyskał komitet znakomitą siłę w osobie p. Merunowicza, którego wytworna strategia balowa tyle zdobyła już sobie laurów.

Tow. historyczne we Lwowie z rokiem ubiegłym zamknęło rok siedemnasty swego istnienia. W roku ubiegłym Tow. liczyło 288 członków. Zebrania miesięcznych odbyło się cztery, na których odczytali: P. Michał Rolle pracę p. t. „Tajne rosyjskie relacje o formujących się legionach i Kościuszcze“, Prof. Jan Ptasnik pracę p. t. Rodzina Turzonów w Polsce i jej stosunki z Fuggerami“, Dr. Mojżesz Schorr pracę p. t. „Kultura starohelbrajska i babilońska“, Dr. Aleksander Czołowski rzecz p. t. „Z bojów kresowych“. Z tych odczytów dra Schorra ukazał się w całości w zeszycie II Kwartałnika, z innych podano tamże streszczenia. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 7163 kor. 81 hal. tyleż wynosi rozchód.

W sprawie dworca kolei na Łyczakowie. 288 właścicieli realności tej dzielnicy wniosło do Rady miejskiej prośbę, ażeby ta obstawała przy pierwotnej uchwale, a mianowicie, że dworzec kolei Lwów-Podhajce stanąć ma na Łyczakowie. Obywatele wzywają radnych, ażeby tylko pod tym warunkiem podpisali udział gminy na koszt budowy tej kolei. W motywach prośby swej obywatele podnoszą, że Łyczaków, położony na wyżynie, z pokładem gruntowym twardym i suchym, a zatem zdrowotnym, mniej jest korzystny dla rozwoju rolniczego, a więcej odpowiedni ustrojowi przemysłowemu. W głębiach swych kryje on dotychczas nie wyzyskane materiały, a został przez zaniedbanie i nieuwzględnienie przy budowach kolei brodzkiej i czerniowieckiej materialnie prawie zniszczonym. Pomimo wysiłków pracy i kapitałów pojedynczych jednostek, dzielnica ta podnieść się nie może w żaden sposób, gdyż brak jej odpowiednich i dogodnych środków komunikacyjnych, które w teraźniejszych ustrójach gospodarzo-społecznych są niezbędnym źródłem wszelkiej żywotności.

Petycję tę przedstawił wczoraj Radzie

miejskiej dr. Ciesielski i odesłano ją do regulaminowego traktowania.

W czasie drugiej reducy dziennikarskiej, przy stolikach zarzuconych kwiatami i szampanem, pomiędzy paniami, które zajmowały się sprzedażą tych produktów, zasiadała również pani Łopatyńska, artystka teatru miejskiego, której nazwisko przez pomyłkę jedynie nie dostało się do naszego sprawozdania. Uznanie pani Łopatyńskiej tembardziej się należy, że wiemy, iż miała ona w tym czasie rozmaite w domu kłopoty, przycięcie też udziału w sprzedawaniu kwiatów uważać należy z jej strony za prawdziwe poświęcenie. Komitet zabawowy składa jej też w tej drodze serdeczne podziękowanie.

Ulg taryfowe. Ministerstwo kolejowe zawiadomiło prezydium namiestnictwa, że według obwieszczenia, zamieszczonego w numerze 4 z r. 1904, poz. 11 „Dziennika rozporządzeń dla kolei żelaznej i żegluga okrętowej“, zmieniając poprzednie rozporządzenie i zezwolenie na podciągnięcie następujących artykułów, a mianowicie pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy i fasoli pod postanowienia taryfy wyjątkowej (ulg taryfowych) dla Galicji (ogłoszonej w Dzienniku rozp. dla kolei żelaznej i żegluga nr. 132 rx 1903 poz. 2508). Równocześnie oznajmiło ministerstwo, że według obwieszczenia, zawartego w nr. 10 Dziennika rozp. z r. 1903 poz. 11 zmian, wspomniana taryfa wyjątkowa, ma zastosowanie także do powiatu politycznego Sanok.

Portret Stanisława hr. Badeniego. Wykonany przez artystę malarza p. Pochwalskiego w Wiedniu, nadszedł jeszcze w ubiegłym tygodniu do Lwowa. Umieszczony w sali portretowej Wydziału krajowego, powiększył liczbę portretów marszałków krajowych, którzy od początku ery konstytucyjnej godność piastowali.

Dla biednej diatwy. W niektórych szkołach tutejszych ludowych rozpoczęło się rozdawnictwo obiadów dla ubogich dzieci. W pomoc „Towarzystwu Pomocy naukowej“ starają się przyjść zamożniejsze dzieci szkolne. W inną koleżeńską i prawdziwą życzliwość dla swych biednych, głodnych współtowarzyszów, przynoszą, w miarę możliwości rodziców, co tylko mogą. W szkole żeńskiej wydziałowej im. św. Antoniego na Łyczakowie przyniosły na ręce zarządzającej obiadam: Pp. Horodna półtora kg. smalcu, Müller 1 kg. smalcu, Oleksówna 1 kg. smalcu i kartofle, Geyer kartofle, Müller kartofle, Mierzwińska kartofle, Iwanowicz kapustę, Nieznajoma pół beczki kapusty, Frisch mamałygę i kaszę, Kozłowska kaszę, Dziulakówna kaszę i kartofle, Standówna kartofle, Wolfówna chleb

i słoninę, Dobrowolska chleb, grysik i sól, Gross skwarki, Zubrzycka sól, cebulę, Hirschówna ryż, mąkę, Wybranowska 8 l. mleka, Starzecówna 1 kor., Nieznana 2 korony.

Biedne dzieci, które może tylko raz na tydzień dostają w domu gorącą strawę, otrzymują w szkole codziennie pożywny mięsny obiad, gotowany pod kierunkiem nauczycielek. Za to placą 2 hal. od obiadu. Biedniejsze i od tej płacy bywają uwolnione. Fundusze Tow. jednak są za szczupłe, to też dalsze datki, tak w pieniądzach, jak i w naturze są bardzo pożądane.

Epidemie. Obecnie według urzędowego sprawdzenia, panuje w lwowskim powiecie nagminnie epidemia szkarlatyny w gminach: Zimnawoda, Rudno, Porszna, Zarudec i Zasków; epidemia dyfteryi w Gajach za Winnikami. Również stwierdzono dwa sporadyczne wypadki tyfusu plamistego w Zamarstynowie. Ludność naszego miasta powinna zatem unikać bezpośredniego stykania się z mieszkańcami tych gmin, względnie zachować szczególną ostrożność przy zakupie od nich środków spożywczych. Mleko np. należy przed użyciem dokładnie wygotować, nie należy wpuszczać do mieszkania osób zamieszkujących wymienione gminy; po dotknięciu się podejrzanymi przedmiotami np. naczyń, należy bezzwłocznie dokładnie oczyścić ręce i t. p.

Zapałki krajowe, to jest u nas w kraju wyrabiane, są tylko te prawdziwe nasze, które na etykietach mają uwidocznioną firmę, z podaniem miejscowości: Stryj, Skole lub Bolechów. Wszelkie inne, chociaż z napisami „Zapałki krajowe“, lub też z etykietami firm tutejszych kupieckich, są wyrobem fabryk niemieckich. Publiczność daje się napisać tymi w błąd wprowadzać, sądząc, że zapałki, na których uwidoczniona jest firma krajowego kupca, są wyrobem tej firmy, tymczasem owa firma sprowadza zapałki n. p. z Barnsdorfu od Hucha, z Opawy od Kohna i t. p. i każe sobie nalepić na pudełkach etykiety ze swoją firmą.

Drobiazgi z bruku. W ulicy Żółkiewskiej wczoraj rano około godziny 10 dopuszczono się śmiałego rabunku. Oto 20-letni Róży Urichówny przystąpił jakiś wyrostek i gwałtownym ruchem uderzył ją w bok tak silnie, że kobieta straciła na chwilę przytomność i potoczyła się pod mur. Napastnik skorzystał z tego, sięgnął ręką do jej kieszeni i wyciągnął Urichówny pugilares z pieniędzmi. Nim się opamiętała, napastnik znikł gdzieś w sąsiedniej ulicy.

W bramie domu pod l. 10 przy ulicy Zyblilikiewicza, znaleziono wczoraj porzucone niemowlę, liczące około pięciu tygodni. Dochodzenia wykazały, że dziecko to pozostawiła jedna z kobiet, które w tych dniach opuściły szpital. Dziecię oddano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przed kilku dniami wydalili się z domu 13 lat liczący uczeń gimnazjalny Stanisław Zborowski, i dotychczas nie można go odnaleźć.

Pani T. Żurowska, zgubiła wczoraj, wysiadając z tramwaju elektrycznego przy gmachu politechniki, złoty zegarek, podwójnie kryty, wartości 200 koron.

Wczoraj zgłosił się na inspekcji policyjnej kupiec Leopold Tittel, od którego wyludził Izaak Wirth przed kilku miesiącami srebrny zegarek i 2 złote pierścionki, przedstawivszy mu się jako właściciel realności przy ul. Sieniawskiej. Wirth zobowiązał się spłacać należność miesięcznie, lecz warunku tego nie dotrzymał, a nadto wyludzone od Tittla przedmioty, sprzedał zaraz za połowę ceny. Jak stwierdzono Wirth również od innych osób miał wyludzić około 200 koron.

Maryi Kowatykówny, służącej, skradziono wczoraj, w czasie pogrzebu w ulicy Łyczakowskiej, z kieszeni płaszczyka portmonetkę, z kwotą 74 koron

Kraków.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszymi oficyalami kancelaryjnymi: Naczelnika kancelarii w sądzie krajowym w Krakowie, Floryana Kapeca, do Podgórze, a oficyala kancelaryjnego w sądzie powiatowym w Myślenicach, Emilianą Wilkiewskiego do Leżajska

Towarzystwo ratunkowe udzieliło pomocy w ubiegłym miesiącu 274 razy, mianowicie w dzień 200, w nocy 74 razy. Nagłych zaślągnięć było 71, przypadków chirurgicznych 159, samobójstw 8, z tych 4 otrucia, 2 poranienia, jedno połknięcie szkła. Służbę pełniło 30 ochotników

Policya aresztowała wczoraj niejakiego St. Manneczke, złodzieja kieszonekowego, który na ulicy Floryańskiej wyciągnął jednej z przechodzących pań, portmonetkę z 20 kor.

Rozmaitości.

Wieszać albo łąby ucinąć. W pismach styryjskich pojawiło się niedawno następujące ogłoszenie: „100 K. gwarancji, jeżeli ktoś przy pomocy nowowynalezionnej metody nie będzie mógł wyniszczyć

szczurów, myszy, pluskiew, pcheł i t. d. Niech nikt nie zaniecha tego jednorazowego wydatku. Wyjaśnienia i wskazówki za nadesłaniem 1 K., nawet w markach pocztowych. Józef Pucher, Ederberg, Styrya“. Kto się zwrócił do niego, otrzymał następującą odpowiedź: „Moja metoda niszczenia robactwa jest następująca: Chwytać wszystkie robactwo, które popadnie w rękę i niszczyć je, albo ucinając mu głowy, albo wieszając, jak się komu podoba!“ Oryginalny niszczyciel robactwa dostał się w tych dniach do kozy.

Zmarli.

W Nowym Sączu b. burmistrz Walenty Brzeski w 84 r. życia.

W Krasieczynie dyrektor browaru tamtejszego, Stanisław Tarnawski w 46 roku życia.

— † **Hr. Karol Czapski** zmarł w Frankfurcie nad Menem, po dłuższej słabości, w 44 r. życia. Zmarły był dawniej prezydentem gubernialnego miasta Mińska, najstarszym synem s. p. Emeryka Czapskiego, fundatora muzeum im. Czapskiego w Krakowie.

„Wizerunki sejmowe“. Ludzie i sprawy. Przyczynek do historii samorządu galicyjskiego, w opracowaniu „Monokla“, z podobiznami posłów, wyszły już w osobnym wydaniu i są do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w administracji naszego pisma po cenie 3 kor. za tomik. Sylwetki te znane są czytelnikom *Wiekowi Nowego*, były bowiem u nas drukowane w swoim czasie. Zebranie ich razem w eleganckim tomiku stanowi „seryę pierwszą“ nader ciekawego wydawnictwa.

Stowarzyszenie Czytelników wzajemnej pomocy robotników i służby kolei państwowych we Lwowie złożyło na Szkołę Ludową 3 kor. 91 h., zebrane podczas reduty w Czytelniku kol. dnia 1 lutego br.

Od Administracji.

Ze *Stanisławczyka* nadesłano nam 1 k. 50 h. na prenumeratę. Wysyłający jednak nie podał swego nazwiska, nie wiemy więc, komu gazetę wysłać.

WP. S. w Przemyśle. Ze wszystkich dzienników we Lwowie wychodzących, „Wiek Nowy“ drukuje się w największej ilości egzemplarzy. W ostatnich dniach ilość czytelników wzrosła o kilka tysięcy, tak, że obecnie drukuje się „Wiekowi Nowemu“ do 20.000 egzemplarzy dziennie.

Domino. Ogłoszenia nie umiemy. Pieniądze i marki do odebrania w Administracji.

WP. L. N. Zr. Z powodu taniości pisma, żółtki udzielić nie możemy. Po otrzymaniu prenumeraty, rozpoczniemy wysyłkę.

Fatalny tron

czyli **Car Aleksander III. i jego dwór**, powieść wychodzi w zeszytach po 10 ct. (20 h.) Zeszyt okazowy przesyła bezpłatnie **R. Landau, Lwów, Czarneckiego 1. 3**

WP. Fr. Dr. w Chorkówce. Prosimy uprzejmie o łaskawe nadesłanie pronumeraty z góry.

Odpowiedź od Redakcyi. Pan L. w Stanisławowie. Pani H., na którą zbieramy składki, jest biedną kobietą, matką dwojga dzieci. Lekarze, jako jedyny środek na grożącą jej chorobę piersiową wskazali szybki wyjazd do miejsc zdrowotnych, biedna zaś kobieta nie posiada żadnych funduszy, ażeby zastosować się do tego polecenia i ocalić życie dla wychowania swoich dzieci. Chcąc jej przyjść w pomoc, rozpisaliliśmy na nią składki, wierząc, że społeczeństwo drobnymi datkami zechce się przyczynić do szlachetnego celu.

Pp. A. S. i J. P. w Tłumaczu. Korespondencyi panów nie możemy pomieścić, gdyż sprawa ma podkład zanadto osobisty

Składki.

Na wyjazd „H.“ chorej matki dwojga dzieci, złożyli w administracji naszej w dalszym ciągu pp. Hegediis 2 kor., Stan. 1 kor., Krzyszt. 1 kor. Razem złożono dotąd 83 kor. 60 hal. Dalsze składki prosimy nadsyłać, jak dotąd, pod adresem adm. „Wiek Nowego“.

Składka dla Kietbaniów. Jako podziękowanie P. Jezusowi za przywrócone zdrowie, przysyłam 1 kor. Feliks A.

Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 5. lutego 1904.

Teatr rosyjski. — Warszawa. — Rozstrzygnięto sprawę założenia teatru rosyjskiego w Warszawie. Właściwa władza, wskutek miejscowych starań zdecydowała, aby z funduszu 12 milionów rubli, przedłożonego w budżecie państwowym na wydatki nadzwyczajne, wyznaczono na rok bieżący 250.000 rubli, a w roku przyszłym 150.000 rubli na budowę osobnego gmachu dla teatru rosyjskiego w Warszawie.

Nowy profesor uniw. lw. — **Wiedeń.** — Opróżniona w uniwersytecie lwowskim przez ministra dra Piętała katedra prawa handlowego i wekslowego, została obsadzoną. Mianowany został nadzwyczajnym profesorem tych przedmiotów docent uniwersytetu dr. Aleksander Doliński.

Delegacja austriacka. — Wiedeń. — Austriacka delegacja obraduje dziś nad budżetem marynarki. Poseł Kaftan wyraził zarządowi marynarki uznanie i podniósł konieczność rozwoju marynarki dla utrzymania powagi monarchii i podniesienia handlu i przemysłu.

Zasadnicze orzeczenie. — Wiedeń. Trybunał administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie, że w razie śmierci zamężnej nauczycielki, sierotom po niej należy się t. zw. „kwartał pośmiertny“,

gdyż ustawa nie czyni różnicy między nauczycielami a nauczycielkami.

Epilog marszu w Bilek. — Wiedeń. N. Fr. Presse donosi, że w sprawie marszu śmiertelnego w Bilek zapadł już wyrok i tych dniach będzie przedłożony do zatwierdzenia cesarzowi. Oficerowie zostali ukarani aresztem zwykłym od 1 do 6 miesięcy

Bankverein we Lwowie.

(Depesza naszego wiedeńskiego korespondenta).

Wiedeń. N. W. Tagblatt donosi, że dyrektorem nowej filii Bankverein, która ma być otwarta z dniem 1. kwietnia we Lwowie, zostanie jeden z wiedeńskich urzędników Bankverein.

(Coraz lepiej! Przyp. Red.).

Mięso argentyńskie.

(Dep. nasz. wied. koresp.)

Wiedeń. Dziś zapadła stanowcza decyzja w sprawie mięsa argentyńskiego, którego rząd nie pozwolił wyładować i nakazał wysłać wagony z mięsem natychmiast za granicę. Mięso będzie odesłane z powrotem do Londynu.

Kroniczka krakowska.

z ostatniej chwili.

(Telefonem od naszego korespondenta).

— Rada miejska uchwaliła zaciągnąć krótkoterminową 1½-milionową pożyczkę na pokrycie kosztów budowy inwestycyjnych. W dyskusji nad zamknięciem rachunków funduszu obrotowego miejskiego za lata 1901 i 1902, przy omawianiu kredytu dodatkowego 583 kor. na wynagrodzenie urzędników za badania aktów z ostatnich lat 10 pokazało się, że zaległości w tym okresie wynoszą 8.594 aktów, a z roku 1903 zaległość wynosi 17.600 aktów; uchwalono wezwać prezydenta, aby zbadał przyczyny tych zaległości i zarządził co potrzeba celem ich usunięcia, oraz by Radzie zdał jak najrychlej sprawę.

— Bardzo obszerne akta w sprawie kradzieży kolejowych doręczono wczoraj radcy Turowiczowi, jako desygnowanemu przewodniczącemu rozprawy. Termin rozpoczęcia rozprawy wyznaczono na 3. marca b. r. Akt oskarżenia jest już prawomocny.

— Zapowiedzianą na dziś przed trybunałem przysięgłych rozprawę p. Władysława Studnickiego ze Lwowa przeciw p. Kazimierzowi Kaczanowskiemu, b. odpowiedzialnemu redaktorowi Naprzodu, odroczone do ka-

dencyi kwietniowej, ponieważ p. Studnicki nadesłał świadectwo lekarskie, stwierdzające, że z powodu złego stanu zdrowia, przez kilka tygodni nie będzie mógł przybyć.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Dep. naszego wied. koresp.)

Londyn. Tutejszy poseł japoński Hajashi oświadczył w rozmowie z pewnym dyplomata, że jeśli Rosya nie da Japonii traktatu obowiązującego i odpowiednio zagwarantowanego, w takim razie wojna rosyjsko-japońska stanie się nieuniknioną. Japonia ma już tyle przyrzeczeń Rosyi, następnie złamanych, że na nowe przyrzeczenia wziąć się nie da, wie bowiem, że byłoby to tylko wyprawieniem jej w pole.

Co do ewentualnej pomocy ze strony Anglii, oświadczył poseł Hajashi, że Japonia nie potrzebuje niczyjej pomocy i życzy sobie tylko tego, aby jej samej pozostawiono rozprawienie się z Rosyą.

Berlin. Do tutejszego Local-Anzeigera donoszą z Petersburga, że okręgi wojskowe: odeski i kijowski zostały kompletnie zmobilizowane i w wielkich oddziałach znajdują się już w drodze do Azji wschodniej.

Także z petersburskiego okręgu wojskowego mają niebawem wyruszyć wielkie oddziały do Azji wschodniej.

Uspokobienie w Petersburgu jest bardzo poważne. O wojnie mówi się tak, jak gdyby już była wypowiedziana.

Berlin. Z Władywostoku donoszą, że obecnie w Pekinie mają przewagę wpływy niemieckie. Rząd chiński traktuje z Niemcami w sprawie stworzenia w Pekinie wielkiej fabryki na bojów.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą, że w Korei jest już ogółem przeszło 8000 żołnierzy japońskich, którzy w przebraniu cywilnem zajęli się w rozmaitych zawodach.

Rząd chiński miał przyrzec Japonii w razie wybuchu wojny znacznie zasilki wojskowe.

Zapewniają, że wobec znakomitego systemu szpiegowskiego Japończyków, rząd wojskowy japoński jest w posiadaniu wszystkich wojskowych tajemnic rosyjskich, tak że skoro tylko wybuchłaby wojna — kolej mandżuryjska najdalej w ciągu trzech dni zostałaby kompletnie zniszczona przez Japończyków.

(Dep. Wieku Nowego).

Port Artur. Flota rosyjska, która we środę odpłynęła z portu, powróciła wczoraj, ale nie zawinęła do portu.

Londyn. Dzienniki donoszą z Soeul: Około 6000 żołnierzy wysłano z Portu Artura do Korei. Okrętem przewożym towarzyszą wojenne. Oczekują, że wojsko to wyładuje w Chemulpo, a następnie uda się drogą lądową do Soeul.

Kilka dzienników dowiaduje się z Waszyngtonu, że amerykański departament państwowy otrzymał wiadomość, iż część rosyjskich krążowników wysłano z Niuczwang do Korei.

Kolonia. Korespondent *Koeln. Ztg.* z Petersburga dowiaduje się, że Rosya skłonna jest uznać traktaty, zawarte między Chinami a innymi mocarstwami przed obsadzeniem Mandżurii ze strony Rosyi w r. 1900, a natomiast późniejsze traktaty tylko z tem zastrzeżeniem mają być uznane, jeżeli nie naruszają one istniejących umów Rosyi z Chinami i rosyjskich interesów w Mandżurii. Korespondent twierdzi, że do dnia wczorajszego nie było faktycznych powodów wypowiedzenia wojny. Sytuacja jest poważna ale nie beznadziejna.

(L) **Tokio.** Rezerwa floty japońskiej została jeszcze w przeszłym tygodniu zmobilizowana. To samo stało się i z armią lądową. Żołnierze nadchodzą do miejsc swego przeznaczenia w przebraniu kulisów. 40 okrętów transportowych z dywizją Kumamoto znajduje się w porcie Takesziki.

(L) **Petersburg.** Według ostatnich doniesień, znajduje się w porcie Artura siedm pancerników, siedm krążowników, cztery kanonierki, dwa niszczyciele torpedów, dwanaście torpedowców i dwa okręty transportowe. We Władywostoku są cztery wielkie krążowniki i okręt transportowy, w Dalnym krążownik drugiej klasy, w Niuczwang kanonierka, w Czemułpo krążownik i kanonierka, na wodach południowo-chińskich zaś krążownik i kanonierka. W tych dniach przybędą na wody zachodnio-azjatyckie pancernik, dwa krążowniki i jedenaście torpedowców.

(L) **Władywostok.** W lutym (według starego stylu) spodziewają się tutaj przybycia 50.000 ludzi celem wzmocnienia garnizonu.

Biuro Reutersa donosi z Tokio: Wszystkie sprawozdania japońskie donoszą o wielkich ruchach wojsk rosyjskich w Mandżurii. Domy w La-ojang i okolicy przemieniono na kwatery dla wojska rosyjskiego. W Lao-

jang zarekwirovano 1000 wozów dla transportu broni i żywności. Wojska rosyjskie posuwają się w kierunku rzeki Jalu. Japońskiemu agentowi handlowemu we Władywostoku kazał wczoraj komendant tamtejszego garnizonu donieść, że stosownie do rozkazu, otrzymanego z Petersburga, może każdej chwili nastąpić ogłoszenie stanu oblężenia. Komendant życzy więc sobie, aby agent wszystko przygotował do wyjazdu w danej chwili japońskich poddanych z Władywostoku.

Daily Mail donosi z Portu Artura: Trzy syberyjskie pułki strzelców w małych oddziałach wysłane zostały w kierunku rzeki Jalu. Większą część artylerii polowej również tam wysłano koleją żelazną. Cztery nowo utworzone pułki syberyjskie, które obecnie znajdują się w Haiczen, otrzymały rozkaz udania się do Portu Artura dla wzmocnienia tamtejszej załogi.

Strategicznie ważny punkt nad rzeką Kinczu został silnie wzmocniony, a z Portu Artura wysłano tam 3000 żołnierzy pod wodzą generała Molhenki. Rosyjscy oficerowie zakupują we wszystkich miejscowościach Mandżurii konie. W Porcie Artura stoją w pogotowiu okręty przewożowe, aby w razie potrzeby móc przewozić wojsko.

Pułk kozaków uralskich przybył z Orenburga do Portu Artura.

Odejście floty rosyjskiej na pełne morze i zajmowanie pozycji nad rzeką Jalu, tłumaczy admirał Aleksiejew względami strategicznymi i twierdzi, że nie oznacza to początku operacji wojennych.

Admirał Aleksiejew, mimo uspokajających wiadomości, buduje ciągle na granicy blokhausy i wzmacnia silnie garnizon.

Z Suezu telegrafują, że odpłynęły ztamtąd na Wschód 2 rosyjskie okręty wojenne i 3 torpedowce.

Na Bałkanie.

(a) Turcy i Bułgaria nie przestają oskarżać się wzajemnie. Agencja telegraficzna bułgarska donosi: Staje się coraz widoczniejszem, iż wiadomości o walkach wojsk tureckich z oddziałami powstańczymi z Bułgarii szerzone są dlatego, aby ukryć prawdę, że niekiedy posterunki tureckie napadają na bułgarskie. Niedawno 20 żołnierzy tureckich napadło w pobliżu granicy pod Rilo na patrol bułgarski, utrzymujący połączenie między posterunkami w Barakowie i Porominie. Aczkolwiek patrol dał się po-

znać, Turcy nie przestali strzelać, poczem Bułgarzy dali także ognia. Po półgodzinnej strzelaninie patrol powrócił na swój posterunek. Straty Turków nieznane.

Porta zawiadomiła ambasadorów że Bułgarzy poczynili znaczne zamówienia nabojęw i prochu bezdymnego z żądaniem szybkiej dostawy. Dalej użaliła się Porta, że Bułgaria pomimo przyrzeczenia, danego mocarstwom, czyni przygotowania, aby na wiosnę wystąpić zaczepnie.

Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że ostatnie doniesienie i zażalenie Porty co do zamówień amunicji i nowych uniformów tureckich dla Bułgarii polegało na zmyśleniu i Porta używa tych zażaleń tylko w tym celu, aby sprowadzić zwłokę w przeprowadzeniu reform.

Sobranie przyjęło ustawę o ochronie czci i życia księcia i następcy tronu. Sprawy te na przyszłość będą rozstrzygane przez senat, który w przeciągu 7 dni od wniesienia skargi ma wydać wyrok. Za obrazy i obelgi przeciw księciu lub następcy tronu naznaczoną jest kara więzienia od 3 do 5 lat, za wzywanie do morderstwa księcia lub następcy tronu więzienie od 5 do 10 lat, taka sama kara nałożoną ma być na tych, którzy przedrukowali zagraniczne obelżywe artykuły przeciw księciu lub następcy tronu.

Opozycyjne dzienniki bułgarskie przyjęcie tej ustawy przez Sobranie komentują szeregiem nie dających się powtórzyć obelg przeciwko księciu.

Giełda pieniężna.

(Dep. „Wieku Nowego“)

Wiedeń, 5 lutego. Marki 117.—. Rent majowa 100-60. Węg. renta koron 99-05. Akcje austr. zakładu kredyt. 666-25. Węg. zakt. kredyt. 762.—. Anglobanku 285.—. Unionbanku 536.—. Bankvereinu 520.—. Länderbanku 440.—. Kolei państw. 666.—. Lombardy 85-50. Akcje kolei Elbethal —.—. Fabryki broni 464.—. Tytoniowe —.—. Alpiny 412-50. Rima Muranyi 478.—. Prask. Tow. żelaz. —.—. Losy tureckie 129-50. Ruble 252-50.

Uspokobienie: słabe.

Targ zbożowy.

(Depsza „Wieku Nowego“).

Budapeszt, 5 lutego. Pszenica na kwiecień 7-86—7-87. Pszenica na październik 7-67 do 7-68. Żyto na kwiecień 6-55—6-56. Żyto na październik 6-50—3-56. Owies na kwiecień 5-50—5-51. Owies na październik 5-50 do 5-51. Kukur. na maj 5-30—5-31. Kukur. na lipiec 5-41—5-42. Rzepak na sierpień 11-30—11-40.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Uspokobienie: spokojne

Pogoda: ładnie

Komunikaty

Lwów.

Zaproszenia na bal prasy (w dniu 10 lutego) zostały już rozesłane. Ktoby jednak, czy to skutkiem mylnego adresu, czy skutkiem niedoręczenia przez pocztę, do tej pory zaproszenia nie otrzymał, raczy zgłosić się po nie do członka komitetu, p. Aleksandra Miłskiego, Lwów, ulica Akademicka 1. 10. Tam również można nabyć pozostałe jeszcze bilety na miejsca w amfiteatrze Filharmonii.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś w piątek po raz 1-szy w bież. sezonie „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach K. M. Webersa.

W sobotę po raz 2-gi „Antonina Sabrier“, sztuka w 3 aktach z francuskiego R. Coolusa.

W niedzielę popoł. o godz. wpół do 4 „Safandyl“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę wieczór o godz. wpół do 8 (po raz ostatni w bież. sezonie) „Don Juan“ opera w 3 aktach a 9 odsłonach Mozarta.

Repertuar teatru ludowego:

W sobotę 6 bm. o godz. 3 popołudniu dla studentów (po cenach niższych) „Quo vadis“, sztuka w 9 obrazach z powieści H. Sienkiewicza.

W sobotę o godz. 7 wieczorem „Tajemnice Lwowa“, sensacyjna sztuka, osnuta na tle stosunków lwowskich, ze śpiewami i nowymi kupletami.

W niedzielę 7 bm. popoł. o godz. 3 „Obroną Częstochowy“, sztuka w 9 obrazach J. Morsza z Poradowa.

W niedzielę o godz. 7 wiecz. „Tajemnice Lwowa“, sensacyjna sztuka osnuta na tle stosunków lwowskich ze śpiewami.

Z teatru ludowego. „Tajemnice Lwowa“, rzecz osnuta na tle stosunków lwowskich, wystawia teatr ludowy po raz pierwszy w sobotę 6 bm. Sztuka ta przeplatana śpiewami i okolicznościowymi kupletami, powinna

długo utrzymać się na repertuarze tegoż teatru. Dzieje się przeważnie przy ulicach Piekarskiej i Łyczakowskiej.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W sobotę 6 bm. wielka reduita.

W przyszłym tygodniu, w sobotę, odbędzie się koncert sławnego śpiewaka van Dycka. Bilety na ten koncert sprzedaje już kasa Filharmonii.

Wielka reduita, która odbędzie się w sobotę w sali Filharmonii, odznacza się wybornie zestawionym programem, który szczerze ubawi publiczność. P. Ludwikowski odśpiewa zupełnie nowe kuplety, oparte na stosunkach lwowskich, olbrzymia ruchoma diorama przedstawi szereg zajmujących i pełnych humoru obrazów świetnych, armia króla Sahary wykona wesołe ewolucje, cyrk Barnuma zaprodukuje nowe dziwłagi z dziedziny fauny i flory, dalej confetti, coriandoli, wędki z cukrami, kwiaty itd., ożywią niezawodnie bardzo zabawę. W przerwach odbędą się tańce przy dźwiękach kapeli 15 pp. pod kierownictwem kapelmistrza, p. Konopaska. Dla najpiękniejszej maski damskiej przeznaczony jako nagroda złoty medalion, dla najdowcipniejszej męskiej laska ze srebrną rączką.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Dziś w piątek, dnia 5 bm. prof. dr. K. Twardowski: Krotki zarys logiki, cz. I. Zakład chem. uniwersytecki, Długosza 6. Początek o godz. 6 wiecz. — Prof. dr. M. Smoluchowski: Fizyka kuli ziemskiej, cz. II. O morzach i wodach słodkich (z doświadczeń). Zakład fizyczny uniwersytecki, Długosza 8. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

W sobotę, dnia 6 bm. prof. B. Kasiński: Komedia polska w II połowie XVIII wieku. Szkoła realna, Kamienna 2. Początek o godz. 6 wieczorem.

II. Zwyczajne walne zgromadzenie członków technicznego Koła T. S. L. odbędzie się 10 bm. o godz. 6 wiecz. w sali X na politechnice. W razie braku kompletu o godzinie 6:30 bez względu na komplet. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołów

2) Sprawozdanie zarządu za r. 1903. 3) Wniosek: a) zarządu, b) członków. 4) Wybory zarządu na r. 1904.

Z życia młodzieży. Dnia 9 bm. o godz. wpół do 8 wieczorem odbędzie się w „Kółku art.“ Tow. akad. „Związek“ odczyt kol. Dobrowskiego: „Impresjonizm Giovauniego Segantinniego“.

Wieczorek z tańcami drukarzy lwowskich który się odbędzie w sobotę, dnia 6 lutego w salach Strzelnicy miejskiej, zapowiada się świetnie. Ktoby dotychczas nie otrzymał zaproszenia, raczy się zgłosić do biura Tow. „Ognisko“, Łyczakowska 14.

Bal kostymowy, który urządza Związek artystów polskich w dniu 8 bm. w celu powiększenia funduszu zapom. dla wdów i sierót po architektach, malarzach i rzeźbiarzach zapowiada się bardzo dobrze. Wszystkie łoże i krzesła w amfiteatrze są już zupełnie wysprzedane. Komitet balowy i wszyscy artyści, należący do Związku pracują już od grudnia prawie bez wytchnienia. Olbrzymi namiot królewski, z którego wysnuje się pochód grup kostymowych pomysłu Batowskiego, na którego pokrycie potrzeba było 600 metrów materii tureckiej i wielu makat wschodnich, naśladowanych według starych wzorów przez uczniów oddziału malarzkiego w państw. szkole przem. jest już na ukończeniu. Tę namiotu — widok na starożytny Wawel wykonał Leonard Winterowski. Do przyozdobienia ścian sali balowej, wykonali uczniowie szkoły przem. pod kierunkiem prof. Pietscha 8 dużych dywanów perskich z herbami najstarszych województw polskich (Grodzisko z czasów piastowskich jest już w budowie. Namiot tatarski składa M. Harasimowicz. Kram z w. XVIII jest już skończony w pracowni prof. Rybkowskiego. Rozwadowski ma jeszcze tylko światła świecące położyć na swojej dioramie: „Szwajcarowie pod Samosierą“. Wodzień Jordana układa kostymowe figury do poloneza mazura, menueta i kotyliona. 350 karnetów ma komitet do rozdania dla tych pań, które

Narodowość w sztuce.

IV. Włochy.

Tę, na którym dopiero wyraźnie i jasno występuje sztuka włoska w czasach odrodzenia, są stosunki ówczesne w odczytanie dawnych kwirytów. Stosunki te wyrobiły takich ludzi, jakich w innych czasach i pośród innego społeczeństwa nie spotykamy prawie nigdzie. Nic dziwnego, że ludzie ci tworząc, tworzyli inaczej od wszystkich przed nimi i po nich, że w dziełach ich przebijał się także ich charakter. Ponadto czasy tamte dostarczały mnóstwa tematów i one to były przyczyną, że tak wspaniale rozwinęła się sztuka włoska.

By ją zrozumieć, starajmy się poznać czasy i ludzi ówczesnych. Jedną z najbardziej charakterystycznych postaci wieku swego i wogóle całego życia we Włoszech, która pozwala nam jasno zdać sobie sprawę z renaissance'u w Italii, we wszystkich jego przejawach, Benvenuto Cellini. To też, choć popełnimy grzech przeciw chronologii, pozwalamy sobie,

czierpiąc z pamiętników, które pozostawił, podać na wstępie do krótkiej historii odrodzenia kilka zdarzeń z jego życia, jako człowieka wybitnie typowego. Ułatwi to nam poznanie całej sztuki ówczesnej.

Nie wiadomo, co więcej podziwiać w Benvenucie Cellinim, czy geniusz jego jako rzeźbiarza, czy meztwo w potrzebie, czy też wszechstronność, bo był muzykiem i poetą, cyzelerem, złotnikiem i rzeźbiarzem — czy też umiejętność niesłychaną w obchodzeniu się z bronią palną. Wyszedł z gminu, a tak potrafił dostroić się do życia dworskiego i stał się tak wytwornym, że był delegowanym przez papieża do przyjmowania cesarza Karola V., kiedy tenże Rzym odwiedził.

Życie jego, to jedna olbrzymia awantura. Urodził się w r. 1500. Ojciec postanowił poświęcić go muzyce. Benvenuto rzeczywiście wkrótce nabył wielkiej wprawy w grze na flecie i w ten sposób dostał się przez pewnego kardynała na dwór papieski. Ale tu, w otoczeniu malarzy i artystów, odezwiała się w nim wrodzona żylka

do rysunków. Czas wolny od ćwiczeń muzycznych poświęcił kopiowaniu i studiom z natury. Wnet jednak rysunek mu nie wystarczył. Zaczął rzeźbić. Prace się podobały. Zwrócił na siebie uwagę możnych. Mimo zazdrości dworaków, kardynałowie i książęta spierali się o posiadanie go w swym orszaku, a złoto poczęło się nań spierać. Mógł być mieć życie spokojne i pełne chwały, lecz wołał poświęcić dobrobyt i spokój dla wzburzeń gwałtownych, które były, zdaje się, potrzebą jego życia. Temperament tak go porywał, że nazwałby go wypadło zbrodniarzem niemal, gdyby go nie tłumaczyły czasy ówczesne i go rąca krew włoska. Co prawda jednak, czynu hańbiącego nigdy nie popełnił. Jeśli zabijał, to mścił się lub bronił.

Dla dokładnego scharakteryzowania go przytoczyć wypada, choć parę przygód z jego życia:

Wskutek intrygi, a po części też dla tego, że stał się ze względów bezpieczeństwa wprost niemożliwy, dostał się Benvenuto do więzienia papieskiego. Naturalnie próbował u-

wzmą udział w zabawie. Na komiczną wystawę modernistycznych dzieł sztuki, nadesłano już sporą liczbę obrazów i rysunków. Komitet balowy udziela rad i wyjaśnień co do kostymów i udziału grup kostymowanych w tańcach, codziennie wiecz. od 5 do 7 w Kole lit-art. w gmachu Skarbkwoskim. Bilety akad. będą wydawane w dniu balu przy kasie od 9 rano do 9 wieczór.

"Toyneehala we Lwowie". W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 4 pop. odbędzie się w sali „Jad Charuzim“, Bernsteina 11 wykład dra Felsa: „O gruźlicę“ (część II) za wstępem bezpłatnym. W sali wykładowej przy ul. Stanisława 1. 5, II p. o godzinie wpół do 8 wieczorem w sobotę 6 bm. wykład p. Spiegla „O słońcu“ z demonstracyami (część II). W niedzielę 7 bm. wykład dra Felsa: „Ocena dowodów“.

Motobaby stanowi sensację obecnego programu w Colosseum. Co to jest Motobaby? Na scenie zjawia się w kunsztownych ramach, udekorowanych aksamitnymi firankami, piękna, duża lalka. Impresario tej lalki przemawia do publiczności: to nie mężczyzna i nie maszyna; to nie kobieta i nie automat! Na to każde nakręcić przyrząd zegarowy, umieszczony na grzbiecie, lalka zaczyna się poruszać, podnosi ręce i nogi, wreszcie wychodzi z ramy, stąpa automatycznie po scenie i schodzi po schodach do publiczności. Można do niej przystąpić, zobaczyć jej szklane oczy, żółte fałszywe kędlizory, twarz z masy i farby. Słychać tępy odgłos drzewa przy uderzeniach w nogi i pustym jest ten żelaza przy uderzeniach w pierś. Kto poda rękę lalce, do czego impresario ustawicznie zaprasza, otrzymuje uderzenie elektryczne tak, że zagadkową istotę w tej chwili puszcza. Po naciągnięciu przyrządu zegarowego, Motobaby wraca na scenę, siada na krześle, poczem znika w zagadkowy sposób. Co jest więc Motobaby? czy tkwi w tem istota ludzka, czy jest to tryumf elektromechaniki? To pytanie nie da się rozwiązać i zostawia się każdemu łomysłnikowi. W każdym razie jest to zupeł-

nie coś nowego i codziennie największe wrażenie wywołuje. — Dalszą ogromną atrakcją obecnego programu stanowią akrobaci Barowski Trio — takich akrobatów Lwów jeszcze nie widział. Na pierwszy plan wybija się jeszcze mała 8-letnia „Trilby“, odgadująca przedmioty, cyfry, imiona panujących i kompozytorów w sposób prawdziwie niepojęty. Pełen humoru i z przepyszną wystawą przedstawiają się The Royal Six, jako doskonały ansambl damski, jakoteż cały oryginalny program.

Kraków.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 6 bm. „Ku szczytom“, w 4 odsłonach Włodz. Lewickiego. (Nowość).

W niedzielę 7 bm. popoł. o godzinie 3 „Kopciuszka“, widowisko fant. z muzyką, śpiewami i tańcami w 8 obrazach, przerobił A. Walewski.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 6 bm. o godz. 7 wiecz. „Dom wariatów“, kom. w 3 aktach.

W niedzielę 7 bm. o godz. 3 pop. „Lorenzo i Jessyka“, fraszka w 1 akcie i „Awantura przy ulicy Floryańskiej“, krot. w 2 aktach.

W niedzielę o 7 wiecz. „Wycieczka za granicę“, kom. w 1 akcie, „Spotkanie“, krot. w 1 akcie ze śpiewami i „Dzieci muzy“, kom. w 1 akcie.

Resursa urzędnicza urzędu w sobotę 6 bm. zabawę z tańcami. Muzyka wojskowa 56 pp. Początek o godz. 9 wiecz.

Stow. drukarzy „Ognisko“ urzędu 6 bm. zabawę taneczną. Początek o godz. 9 wiecz.

Zabawa taneczna oddziału kol. „Sokoła“ odbędzie się 6 bm. w dolnej sali. Przygrywać będzie muzyka 13 pp.

Zabawa robotnicza. W sobotę 6 bm. odbędzie się w sali hotelu Kleina o godz. 8 wieczorem pierwsza zabawa taneczna robotnicza.

Z dalekich stron.

Nowe bezprawie pruskie. Urzędy telegraficzne w Poznańskim wzbraniają się już przyjmować polskich telegramów, pomimo, że dotyczące przepisy nakazują przyjmować wszelkie depesze, pisane alfabetem łacińskim, bez względu na język.

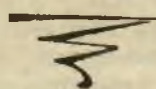
Dramat miłosny. Z kanału wodnego, przepływającego przez Karlsbad, wydobyto trupa młodej i przystojnej dziewczyny z maską na twarzy i w kostymie reductowym. Dochodzenia wykazały, iż samobójczyni była panną sklepową w jednym z tamtejszych handlów. Na reducie była ze swym narzeczonym, z którym pokłóciła się. Zrozpaczona tem wybiegła wprost z reducy i w stroju, w którym była, rzuciła się do wody i utonęła.

Oskarżony senator. Z Rzymu donoszą: Senat jako najwyższy trybunał zebrał się wczoraj dla przeprowadzenia rozprawy przeciw prof. Antoniemu Dantonu, oskarżonemu o to, że przy operacji, dokonanej na osobie Pawła Jamerino pozostawił w jamie brzusznej „tampion“ (zapychał), wskutek czego pacjent zmarł. Po przesłuchaniu pod sąd i kilku świadków rozprawę odroczone do dziś.

Ostatni poseł. W Rzymie zmarł w tych dniach don Stefano San Martino Ramondetto di Montalbo, książe San Martino, oficjalny reprezentant królów Neapolu, w 73 roku życia. Mieszkał w pałacu Farnese, który sprzedął Francji.

cieczki. Ucieczka się udała, ale wnet pochwyciono go znowu. Zdawało się, że nie go już teraz nie uratuje. Ale zabijaka ten widocznie pod szczęśliwą urodził się gwiazdą. Oto król francuski, Franciszek I. wyprosił go od papieża i na dwór swój zawezwał. Dziwny ten człowiek jednak, stanąwszy przed obliczem pana, któremu był winien ocalenie od hańbiącej śmierci, dziękując zresztą bardzo oględnie, nie omieszkał też wyrazić zdania, iż jest to właściwie obowiązkiem takiego wspaniałomyślnego panującego, ochraniać ludzi pożytecznych, zapomniał jednak dodać, że ten pożyteczny człowiek nieraz w jednym miesiącu kilku ludzi w bóje życia pozbawił, że po dwakroć uciekał z więzienia, a w czasie drugiej ucieczki mimo złamanej nogi, potrafił jeszcze przebiec szyldwacha sztyetem.

(C. d. n.).



100

JULES de GASTIGNE

NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmułowicza-Łazińskiego

— Niegodny! Zdrajca! Związek ten musiał być postanowiony już dawno, a ja o niczem nie wiedziałam!... Nie minął jeszcze tydzień, jak leżał u mych nóg, mówiąc o swej miłości!... Zaklinał się, że kochać mnie będzie wiecznie, a tymczasem w sereu jego był obraz innej!... Z jakiegoż błota ludzie są stworzeni!...

Mówiąc to Zara biegła po pokoju tam i napowrót, łamiąc meble, rzucając o ziemię wpadające jej w ręce drobnostki, miotając się, jak ptak w klatce, z rozpuszczonymi włosami i gorzącymi oczami.

Szara Mysz nie przeszkadzał jej, oczekując spokojnie końca tego wybuchu gniewu. Wiedział, że na to nie ma lekarstwa i rozmyślał nad powikłaniem, którego najmniej się spodziewał.

— Pani zaczynasz robić głupstwa — rzekł spokojnie, gdy w końcu mógł wtrącić słowo.

— Głupstwa? — krzyknęła Zara. — Co pan przez to chcesz powiedzieć?

— Chcę pani powiedzieć, że pani gniew może wszystko zepsuć.

— Nie chcę teraz zemsty, ja chcę powrotu mej miłości!...

— Ona już nie powróci — twarząc głosem powiedział agent.

Spojrzała na niego przerażona.

— Jakże to?

— Jeżeli hrabia zeni się z córką sir Fabiusa, to znaczy, że nie kocha pani do tego stopnia, by wyrzec się tego małżeństwa. Rozerwawszy ten związek, nie zbliży pani hrabiego do siebie. Taka taktyka nie udała się pani już raz, czy pani to pamięta?...

— Więc poddać się przeznaczeniu i widzieć go szczęśliwym?

— Kto pani to mówił?

— Człowiek, którego wybawiłam od śmierci!... Zdradzić mnie tak haniebnie!... I mam go widzieć w objęciach innej!... Mam wiedzieć, że on

Był to ostatni poseł burboński w Madrycie aż do r. 1865.

Dziadek samobójcy. Przed dwoma laty aresztowano w Budapeszcie Konstantego Korytowskiego za oszustwo. Gdy prowadzono go na rozprawę, wyskoczył z okna trzeciego piętra i zabił się na miejscu. Obecnie zmarł w Niemczech jego dziadek ze strony matki, Opitz von Wabenfeld, i zostawił testament, w którym oświadcza, że chciał mu zapisać cały swój majątek w kwocie 8 milionów koron. Ponieważ Konstanty już nie żyje, przeto zapisuje tę sumę jego trzem siostrom pod warunkiem, że postarają się o wydobywanie zwłok i uroczyste pochowanie ich w grobie rodzinnym Korytowskich. Opitz był przekonany aż do śmierci, że Korytowski był uczciwym człowiekiem i tylko zbieg okoliczności wtrącił go w ucieczkę.

Jeszcze jeden waryat. Niemiec Herman Erlers, piekarz, został aresztowany w Nowym Jorku. Napisał do policji, iż ma polecenie zamordowania prezydenta Rossevelta. Jakaś tajemnicza siła, wytworzona przez „czerwoną plamę na jego sercu“, zmusza go do tego. Ma też zamiar wyjechać natychmiast do Waszyngtonu. Policja udała się do jego mieszkania. Siedział na łóżku i błagalnie wznosił modły do zegarka, aby przestał nawoływać go do spełnienia posłannictwa, to jest zabicia prezydenta przy pomocy iskry elektrycznej. Widocznie było, iż ma się do czynienia z obłąkanym, to też upakowano go do domu waryatów.

szczęśliwy! Nie, nie, tego nie będzie!... To wesele nie odbędzie się...

— Wesele to odbędzie się pomimo pani... pomimo wszystkiego, co pani może zrobić i powiedzieć. Prawdopodobnie wiadomo pani, że hrabia jest zrujnowany? Dla niego koniecznym jest majątek i wszystko mu jedno, od kogo go otrzyma. Nadto on kocha Sewerynę.

Zara krzyknęła.

— Kocha!?

— Ubóstwia ją, a ona szaleje za nim.

Młoda kobieta biegła po pokoju, jak gdyby w obłąkanu.

— Czyżby to rzeczywiście wszystko było prawdą, co pan mówi, czy może chcesz mnie pan tylko wypróbować?

— Nie, pani, to wszystko szczerą prawdą.

— A ta dziewczyna piękna?

— Córką Fabiusa. Mówią, że czarujaca. Sam jej nie widziałem.

— I pan nie chce zrobić?

— Co pani chcesz przez to powiedzieć?

— Ażeby rozzerwać ten związek.

— Nie. Jeżeli tylko... (C. d. n.)

Hammersteinowi ku przypomnieniu.

Tak, Hammersteinie! zaisteś jest młotem,
Zwierzęco wściekły jest każdy twój [tem,
[zamach;
My — kamień-granit, bij tysiącny [grzmotem,
Nigdy granitu nie ujrzyś w odla- [mach!

Prędeż germański młot się w pyły [skruszy,
Twardy się granit grzmotów twych [nie strwoży,
Nikt nam nie wyrwie z piersi pol- [skiej duszy,
Za nami stoi w obronie Duch Boży!

A Duch ten Boży tajnie, niewiedomie
Wiedzie świat cały i wszystkie na- [rody...
W strasnym Go poznasz, Teutonie, [pogromie,
Który w proch zmiążdży twe dumne [pochody!

Bij dalej, młocie! lecz twój cios od- [skoczy
Na hanbę twoją i wstyd od granitu.
Spełni się, spełni nasz wyrok proro- [czy:
Spadniesz zuchwale, w otchłań [z dąmy szczytu!

J. G.

Plotki wiedeńskie.

Piszą do nas z Wiednia: Dla plotkarzy świetne czasy. Szczególnie dla lubujących się w plotkach dworskich. Jeden arcyksiążę wyjechał w sam dzień balu dworskiego na południe. Dlaczego? Każdy naturalnie wie i nikt nie mówi. To znaczy głośno nie mówi, ale w salonie na kanapie, na balu podczas kadryla mówi się już i to z rozmaitymi szczegółami, prawdziwymi i nieprawdziwymi. Dlatego słiczna pna R. w teatrze „an der Wien“ tak wspaniale ma toalety? Patrz wyżej.

Szerokie miejsce w rozmowach kumoszek arystokratycznych zajmuje pytanie, czy arcyks. Ferdynand Karol ożeni się z córką hofrata, panną Czuber i zawsze dyskusja kończy się zapewnieniem, że „ożeni się, ale dopiero za parę miesięcy“. Więc poczekajmy.

Ale już oto nowa troska. Podobno brat Wölflinga, arcyks. Józef Ferdynand zakochał się w prześlicznej córce właściciela restauracji, pnie Mitzki. I on gotów rzec się dla miłości wszystkich tytułów i godności i stać się prostym, ale szczęśliwym obywatелеm.

Panie cieszcie się, bo to nie ostatni. *Vivat sequens.*

Karol Emil Franzos.



Donieśliśmy przed kilku dniami o zgonie głośnego powieściopisarza, Karola Emila Franzosa, który zyskał sobie sławę wroga Polaków, co prawda, dobrą zasługą. Urodzony w r. 1848 w gubernii podolskiej, jako syn lekarza powiatowego, izraelity, Franzos spędził młode lata w Czortkowie, w Galicyi wschodniej, do gimnazjum niemieckiego uczęszczał w Czerniowcach, a studia uniwersyteckie odbywał w Wiedniu i Gracu.

Poświęciwszy się zawodowi literackiemu, osiadł najpierw w stolicy Austrii gdzie rodagował przez lat kilka *Neue Illustirte Ztg.*, a następnie przeniósł się do Berlina, gdzie założył czasopismo *Deutsche Dichtung*. Jako beletrysta, debiutował Franzos zbiorem nowel p. t.: „Aus Halbasien, Kulturbilder aus Galizien, Bukowina, Südrussland und Rumänien“.

Z każdej kartki, książki wieje nienawiść dla żywiołu polskiego. Tendencyjne karykaturowanie obyczajów i typów polskich znajdujemy także w wielu innych utworach Franzosa: „Ol Donu do Dunaju“, „Z wielkiej równiny“, „Żydzi z Barnow“, „Moszek z Panny“ itp.

„Jonaszowe“ kruki.

(a) Z Berlina donoszą: Dwóch rabusiów kościelnych, którzy w ostatnich czasach grasowali w Berlinie i okolicy, oraz po większych miastach prowincjonalnych, aresztowała niedawno policja kryminalna. Doniesiono jej, że na krótko przed popełnieniem kradzieży w kościele i zaraz tuż po niej widziano dwóch mężczyzn, którzy nagle zniknęli.

Wobec tego policja rozpuściła swych agentów i wyszła w pewnym hoteliku w Berlinie dwóch mężczyzn, z których każdy miał worek taki, jaki opisywano. Gdy urzędnicy chcieli się tym ludziom bliżej przypatrzeć, jednego z nich nie było. Pierwszy zapisał się w księdze hotelowej jako Heinze, poznano w nim

Jednak szlifierza, Jana Lehmana, starego, kilkakrotnie karanego włamywacza.

Ten zaczął natychmiast odgrywać rolę „dzikiego“ człowieka i do dziś dnia przy niej pozostaje.

Nie posiada on ani nazwiska, ani miejsca urodzenia. Raz powiada, iż spadł z nieba, drugi raz, że wysiadł po drodze z arki Noego. Z zawodu jest protokolantem Poncyusza Pilata, a żywią go „jonaszowe kruki“.

Na razie z Lehmannem nie począc nie można i potrwa zapewne jeszcze długo, zanim on przyjdzie do rozumu.

Jego współnik, niejaki Oehme, powrócił z wycieczki do hotelu, nie przeczuwając niczego, a przyjęli go z otwartymi rękami urzędnicy policyi kryminalnej. I ten był już także kilkakrotnie karany. Gdy go sprowadzono do policyi, pozdrowił Lehmana, jako swego starego znajomego. Ten jednak odparł:

— Nie znam cię! Nie byłeś w arce Noego i nie żywiły cię „jonaszowe kruki!“

Obydwaj rabusie przeciągali przez kraj jako szlifierze.

Kolej Chabówka-Zakopane.

W nrze 13. *Gazety Podtatrzanskiej*, wychodzącej pod redakcją K. Stopińskiego w Nowym-Targu, umieszczono artykuł bez podpisu autora, który dowodzi zupełnej nieświadomości stosunków tej kolei i miał na celu oczernienie byłego kierownika budowy p. A. Zabokrzyckiego.

Autor tego artykułu twierdząc, że wykoślenie na dworcu w Nowym-Targu po otwarciu kolei w r. 1899 nastąpiło skutkiem spruchniałych progów, dalej, że skutkiem za małej liczby przepustów, wody pustoszą grunta w Szaflarach, a skutkiem złej budowy bryły skał zesuwały się ze skał w Sieniawie i czynią ruch kolejowy niebezpiecznym i t. d. — dowodzi, że pisał to człowiek zupełnie niefachowy i o stosunkach budowy

kolejowej żadnego pojęcia nie mający.

Co do wykoślenia bowiem 3. wozów towarowych w r. 1899 na stacyi w Nowym-Targu, to przyczyną tego było jednostronne wyładowanie w Sieniawie wozu, napelnionego żelaziem. A że maszynista wjechał na stację za prędko, a łuki zwrotnic na stacjach nie mają zewnętrznego podwyższenia szyny, zatem wóz się przechylił na stronę pozostałego ładunku z jednego boku wozu — wreszcie wykośił się i dwa przyległe wozy za sobą pociągnął. Skakające koła wozów wykośionych uszkodziły progi tu i ówdzie i po tych uszkodzeniach widać było zupełnie zdrowe drzewo, co skonstatowała przybyła tam potem komisya kolejowa a zatem bajeczka o spruchniałych progach, jest kłamstwem.

Co do liczby przepustów, to decyduje o niej komisya ministeryalna a kierownik budowy nie może wedle swego zapatrywania dawać więcej przepustów, niż to było w dotyczących protokołach obchodowych uznane i zadecydowane. Głównicy zaś, że w Sieniawie zesuwały się bryły skał ze skarpy, dowodzą także, że autor artykułu, nie ma pojęcia o budowie kolei żelaznych. Każda bowiem kolej żelazna, nim się zrośnie z tą ziemią, w której powstała, potrzebuje najmniej kilku lat dla jej ustalenia i ciągłego, umiejętnego utrzymania. Przez budowę kolei żelaznych w pewnym terenie, zmieniają się odpływy wód i stosunki ziemne, szczególnie w górach i nie ma dlatego takiej kolei na świecie, któraby po jej budowie, nie wymagała ciągłych poprawek i uzupełnień tak długo, dopóki się nie ustali. Ten ciągły ruch większych ciężarów po torze kolejowym, musi wywoływać pewne zmiany lub uszkodzenia skarpy i innych otoczeń lub podstaw kolejowych, to jest rzeczą naturalną i najlepsza budowa nie potrafi całkowicie temu zapobiedz od razu, tylko dopiero z czasem i to nawet względnie.

Gdy wybudowano kolej austriacką przez Semering, utrzymanie tej kolei

przez kilka lat pochłaniało setki tysięcy złr., bo inaczej nigdy nie idzie, a mimo tego jej kierownikowi Gedze postawiono pomnik i nikt mu nie robił zarzutów tego rodzaju, jak się to dzieje u nas w Galicyi, że ludzie, nie mający nawet pojęcia o budowie, porywają się do krytyki.

Zapiski.

Narodowość w armii. Znane rozporządzenie ministra wojny Pittreicha o językach pułkowych, znalazło wyborną ilustrację w tablicy, opracowanej przez prof. Hickmana, a wydanej nakładem księgarni G. Freytaga i Berndla (Wiedeń VII/I Schottenfeldgasse 64) p. t. „Nationalitäten-Verhältnisse des Mannschaffsstandes der k. u. k. Gemeinsamen Armee“. Skład każdego pułku piechoty ze względu na należące do niego różne narodowości uwidocznił jest na tablicy barwami, oraz podaniem procentowego stosunku. Nadto podane są tam szczegóły co do roku utworzenia pułku, jego właściciela, barwy wyłogów, jak również co do stosunków językowych w całych korpusach wojskowych. Tablica kosztuje 50 hal. z przesyłką pocztową 53 hal.

NADESŁANE

Artykuł ten nie pochodzi od Redakcyi która odpowiedzialności za nią nie bierze.

Miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy,
Lwów, ul. Arsenalska 6.
ma do nadania następujące posady:
3 dozorców bezdzietnych.
5 bednarza
1 praktykanta do cukierni
1 gospodarza na osobny folwark.
1 furmana
2 terminatorów do introligatora
1 lokaja
kilkunastu służących.
Poszukują miejsca: lokaje, pisarze ekonomiczni, bony, klucznice ito. . .
Godziny urzędowe od 8 rano do 1/23 popoł.

Zmiana mieszkania.

Dr. KAROL HORNING

lekarz chorób dziecięcych, mieszka obecnie
plac Solarni l. 4. 63

2458

Pierwsza w kraju pracownia kołder i materaców

J. Drexlera i Synów

Lwów, pl. Kapitulny 1. 2 — poleca

Baweinę do kołder i ubrań kg. od 70 ct. — — — —
Wełnę owczą „ „ „ 1.20 zł. — — — —
Watainę (wełnę tkaną) szer. 1'30 mtr. od zł. 1.15.
w wielkim wyborze. — — — —
Koce, baje, barchany białe i kolorowe na suknie. — —

Chodniki, dywany, kapy, portyery, firanki. — —

Bielizna damska, męska — —

Sziffonowa, płócienna, wełniana Dr. Jaegera. —

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu.

Należyłość z prowiny! przysyłać można w markach pocztowych.

1 marca

2 ciągnięcia 2

- 1 weg. czerw. krzyża
- 1 Bazylika (Dombau)
- 1 los serbski tytoniowy
- 1 Józiv (dobr. serca)

Główne wygrane:

Koron 40.000, 30.000

franków 100.000

Koron 20.000

Razem 4 losy za gotówkę K. 85 albo w 24¹/₂ ratach po 4 kor.

Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty, najwygodniej przekazać. Do pierwszej raty upraszamy dołączyć Kor. 2-50 jednorazowo na stempele i podatek. Inne koszty wykluczone.

Kantor wymiany

ROHATYN I ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Mała realność do sprzedania. — Wiadomość w składzie wędlin Zyblukiewicza 45. 424

Tokajski koniak znany z dobroci, duża flaszką 1⁵⁰ poleca handel Bodnara. 3557

Wino Vöslauer, bardzo dobre, duża szampanówka 60 ct. poleca handel Bodnara. 3556

Miód ala Malaga znany z dobroci, duża szampanówka 1 zł. Poleca handel Bodnara. 156

Wybrany miód deserowy, kuracyczny z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 kgr. 8 kor. oplatnie; Woda miodowa, naturalny i najlepszy środek na pleśń (wydelikacja i odmładza). Zadarmo broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Zadzajcie Korzeniewicz, em. nauczyciel, IWANCZANY 3445

Kto chce kupić istotnie dobre, bogate w skalę tonów KANARKI za sztukę od 7—30 marek za zaliczką — cennik darmo — niech się zwróci z zaufaniem do istniejącej od dawnych lat hodowli kanarków Karola Ulricha, 8t. Andreasberg 1/H. 299

Najstarsza pracownia powozów w Suliźnie (Galicya) Edwarda Czecha. Zamówienia skutecznie według najnowszych wzorów — tanio i solidnie. Gotowe wyroby na składzie. 461

COLOSSEUM

w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej.

Od 1 lutego począwszy codziennie o 8 wlec.

Motobaby człowiek lub maszyna? — Trio Barowski sensacyjna scena w lesie, damski sekstel. — Trilby, największa psychologiczna zagadka XX. wieku.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wlec. Bilety wcześniej do nabycia w Burza dzienników Ploha, ul. Karola Ludwika 9.

Lokal na sklep

wraz z 3 pokojami, kuchnią, strychem i 7 piwnicami jest od 1 kwietnia br. przy ulicy Akademickiej 22 do wynajęcia. 462

Agencja pracy Kosanowskiego, Lwów, Sykstuska 2. poszukuje kucharza, ogrodnika, kawałków. 509

Sklep naftowy do sprzedania w dobrym miejscu z powodu wyjazdu na prowincję. Wiadom. ulica Zielona 28 u Daszuckiego. 441

Słuchacz filozofii poszukuje lekcji w miejscu. M. K. Uniwersytet. 484

Instrumenta muzyczne różnych rodzajów, jakoteż gramofony najnowszych systemów poleca najtaniej firma J. Bodensteln, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 87. 13

W modniarstwie uzdolnioną panienkę przyjmie Salon mód Lewickiej, Lwów, Chorzęczyńska 11. 465

Zdoinej sklepowej do interesu masarskiego poszukuje się zgł.: Kilińskiego 1. Biuro Olszewskiego Lwów. 474

Jest do sprzedania sklep korzenny z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sadownicka 7. w sklepie. 478

Piotr Hermann, stolarz, przez brak roboty sprzeda 5 warsztatów stolarskich wraz z naczyńmi. Wiadomość: Zniesienie 115 499

Sch. Pisza realista ze Lwowa, niech wraca natychmiast do domu — wszystko zapomniane. 503

Mało używana maszyna „Singer“ tania do sprzedania. Wiadomość u dozorey Skarbowska 1, 43. 504

Potrzebna panna do zajęć pokojowych i szycia. Kalecza 1, 9a. 498

Do wynajęcia piękna realność w Zboiskach, dom ze wszystkimi budynkami gospodarskimi, ogród, sad, pola orne i łąka. Blizsza wiadomość Ormiańska 16 III p. do 20 września we Lwowie. 500

Fortepian przegrany, oryginalny „Heitzmana“ krótki, tania do sprzedania Kubessa Rynek 17. 477

50 koron ofiaruje dobry rysownik z pięknym piśmem, za wyrobienie stałego popołudniowego biurowego zajęcia lub okordówki. — Post-rest. „Magnus“, Lwów. 502

Służbę doborową wszelkiej kategorii poleca konc. Biuro Europejskie, Batorego 30. 510

Zakład tapicersko-dekoracyjny W. Primus & S. Iglicki we Lwowie, Jagiellońska 12, poszukuje 2 uczniów do praktyki oraz 1 panny do szycia. 512

Do sprzedania 2 realności, jedna 15 morgów, druga 20 morgów w Kaltwasser poczta Zimna Woda Rudno. Wiadomość Piotr Schmidt w Kaltwasser. 506

Lokal narożny nadający się na szynk, Łyczaków 77, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Droguerya p. Menkesa, Kaźmierzowska 19. 279

Frontowe wspólne mieszkanie dla pań umeblowane za 5 złr. Sakramentek 10. 508

Rentowny handel towarów mieszańskich wskutek słabości zaraz do odstąpienia. Zapas 1500 złr. Informuje Julian Łukasiewicz, Stanisławów, Kilińskiego. 507

Świadcetwo i metrykę znalezioną na pocztę między listami niedoręczonemi. Odebrać można w Administracji.

Mamki zdrowe, na większą pensję poszukuje Kantor służbowy, Lwów, Kamińskiego 6. róg Krakowski. 511

Maszyny do szycia w jakimkolwiek stanie kupuje Dresdner, mechanik, Sykstuska 1. 22. Wszelkie reperacje jak najtaniej. 495

Kupię młyn wodny o trzech kamieniach i nieco pola ornego. Wiadomość pod adr.: L. E. R. 23. Rudki post-rest. 496

Do serc iłościwych!

Przy ul. Słonecznej pod 1. 41 mieszkają zarobnicy Kiełbanie, obarczani trojgiem dzieci. Całe ich mienie, to garstka barłogu. Ojciec przy robocie odciął sobie palec, a tem samem pozbawił się zarobku — matka zaś, pracując posługą i praniem na wyżywienie rodziny, tak ze sił opada, że to, co zarobi, na suchy chleb nie wystarcza. Może kto z iłościwych poratnijków tych biednych ludzi.

Strzelecka 10, parter, pokój z umeblowaniem i opalem do wynajęcia. 490

Maszynista zarazem gorzelnik poszukuje posady zaraz. Obznajomiony z wszelkimi maszynami rolniczymi. — Adres poda biuro Ploha. 488

Wyuczyć się można kroju francuskiego podług najnowszej metody tylko za 7 zł. Przyjmuje suknie do skrojenia, formy różnego rodzaju są do nabycia w szkole kroju sukien damskich „Stefania“, Łyczaków 4. 7 schody I p. 437

Matka mająca dziesięcioro małych dzieci prosi o pomoc, gdyż są bez kawałka chleba. Adres: Paulina Markowska, ul. Ogrodnicza — fabryka Tlen. 470

Cuklarnia TROCYŃSKIEGO Lwów, ul. Fredry. Funt pomadek 60 ct., karmelków 40, cukrów 80, czekoladek 1 zł., owoców zł. 1-20 Ciastka, pączki po 3 ct. 79

Osoba inteligentna poszukuje posady zarządczyni domu, także na probostwie. Lwów, ulica Źródłana 1. 4. Józefa Ostrowska.

Ameryka północna

w Chromo-Fotoskopie

3381 pasaż Mikolascha.

Wstęp 10 ct.

1 marca

najbliższe ciągnięcie. Rocznie 8 ciągnięć. Polecamy grupę:

1 kupon premiowy losu

czerw. krzyża austr.

1 los węg. czerw. krzyża

1 los węg. Bazylika

1 los węg. Józiv

Powyższe 4 losy polecamy za gotówkę po kursie dziennym lub na spłatę za 108 kor. w 36 ratach po 3 kor. Pierwsza rata razem z wszystkimi wydatkami 5 kor., zaś dalsze po 3 kor. Gazeta losowa i ceki pocztowe bezpłatnie. Składający pierwszą ratę, gra już 1 marca.

Dom bankowy i kanter wymiany

SCHÜTZ I CHAJES

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH MICHAŁA ADERA

w Jazowsku, stacja Stary Sącz
poleca meble wszelkiego rodzaju: krzesła, fotele biurowe, dzieciece, kanapy zwykłe i dzieciece, krzesła kominkowe, koncertowe, sklepowe, bujanki, ławki kawiarne, meble ogrodowe, podnożki, stoły i stoliki salonne, dzieciece i na kwiaty, taborety, umywalnie i zwierciadła. Siedzenia tęczowe lub z fornirami dębowymi, wy-
ciskanymi lub wypalnymi.
We wszystkich kolorach miedzi, orzechowym, palisandrowym, mahoniowym, dębowym, starodę-
bowym, kasztanowym lub jasnym, tudzież polakowane w kolorze czerwonym, zielonym, lilowym,
wreszcie matowe w kolorze orzechowym, mahoniowym i hebanowym.
Forniry nieprzemakalne. — Wyroby stylowe w guście secesyjnym. — Ceny umiarkowane.

Meble z drzewa giętego

MICHAŁ ADER

Jazowsko, stacja Stary Sącz

196

20.000 w użyciu.



Tylko
7 k.

Wszelbswiatowa patent. amery-
kańska maszyna do strzyżenia
włosów i brody. Z przyborami
dla 3 rodzajów strzyżenia. Nie-
zbędna w każdym domu, nieetyl-
ko dla oszczędności, ale i dla hy-
gieny. — Cena przystępna dla
każdego 7 kor., z przysyłką kor.
7-60

Znakomita, elegancka polowa lor-
netka „Zeus“ 144 mm. 6 ostro-
achromatyczne
objektywy z
kompasem z skó-
rzanym futera-
łem i paskiem.
Cena okazajna
12 koron.

Wysła za zaliczką. Wyłączny
układ M. RUNDBAKIN. Wiedeń IX.
Berggasse 3. Koresp. polska. 3644

Za skromnem wynagrodzeniem
francuska i rosyjska konwer-
sacja. „Praca“ Adm. Wiek. 160

Obiad z 3 dan 25 ct.

bardzo smaczny i zdrowy
poleca mleczarnia przy ul.
Dominikańskiej 1. 5. 165

Ladra.



**Cukier prawdziwie krajowy
t. j. cukier przeworski**

ma na opakowaniu napis:

Cukrownia i rafinerya w PRZEWORSKU.

(Znak ochronny burak).

Wszelki inny cukier a mianowicie opatrzone napisem „Wyrób krajowy“ L. Z. F.
jest towarem fabryk wrogiego nam kartelu chropińskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Krzysztofowicz.

Z drukarni Zygmunta Hałacińskiego we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor na Kraków Jan Karpf.

Kupujmy tylko węgiel własny
z krajowych kopalni

znacznie tańszy od węgla pruskiego i nada-
jący się szczególnie dla opalu domowego,
gorzelni, browarów, cegielni, łaźni, kaloryferów, do
opalu gmachów publicznych, szkół, urzędów itp. itp.

Z kopalni

W JAWORZNIE

kaloryi 5515 (analiza pań-
stwowego zakładu geolo-
gicznego w Wiedniu) sor-
towany maszynowo, d-
nabycia w bryłach i kost-
kach (I i II) i orzechach.

Reprezentacja

Centralne biuro sprzedaży
węgla jaworznickiego

Lwów,

ul. Sykstuśka 10.

Agencja sprzedaży węgla
Jaworznickiego

Kraków

ulica Pawia 5.

W SIERSZU

kaloryi 5306.

W TENCZYNY

kaloryi 5789, b. starannie
sortowany, do nabycia w
bryłach, kostkach I i II,
orzechach I i II.

Reprezentacja

Lwowskie biuro handlowe
S. Majewski

LWÓW, Kościuszki 4.

Lwowska Filia c. k. Banku
galicyjskiego dla handlu i
przemysłu Kwiatkowski

W KRAKOWIE

390

„Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“

raczą przestrzegać kupującą Publiczność

że prawdziwie galicyjskie

KRAJOWE ZAPĄŁKI

mają napisy fabryk: Stryj, Skole
albo Bolechów

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO

Samuely & Landau

458

we Lwowie